CZYTELNIA
ROK ZAŁOŻENIA - 1919
GAZETA RYBNICKA
TYGODNIK SAMORZĄDOWY

NR 33 /85/ PIĄTEK 21 SIERPNIA 1992 CENA: 2000,- zł

Strajkują też CHWAŁOWICE

18 sierpnia do strajków sterowanych przez Międzyzwiązkowy Krajowy Komitet Negocjacyjno-Strajkowy przyłącza się na I zmianie załoga kopalni „Chwałowice„, na zmianie II załoga kopalni „ZMP„ i ok. 100 osób z kopalni „Pniówek„.

Na zwale kopalni „Chwałowice„ leży około 80000 ton węgla, na który do niedawna nie było zbytu. I właśnie 18 sierpnia, na zmianie I planowano załadowanie pociągu dla odbiorcy w Czechosłowacji.

Sytuacja zakładu jest ciężka; dyrekcja ma kłopoty z uzyskaniem pieniędzy na każdą wypłatę. Organizatorzy strajku nie powiedzieli jednak, kto za ten strajk ludziom zapłaci. Kontrahent zagraniczny odjedzie ładować pociąg gdzie indziej.

21 postulatów /skąd to znamy?/, odczytanych załodze na masówce w cechowni ma zdaniem organizatorów strajku uzdrowić dramatyczną sytuację społeczną i polityczną Polski. Postępujący spadek poziomu płac realnych, emerytur i rent, narastające zubożenie społeczne wymagają by rząd - zdaniem MKKN-S - przystąpił natychmiast do rozmów ze związkami zawodowymi. Pozostało zadać tylko pytanie: czy naprawdę wykorzystane zostały wszystkie możliwości dla rozładowania i w końcu dla zmiany na lepsze sytuacji w kraju. Pytań jest oczywiście więcej. Tylko, że nie powinno się to odbywać wśród ludzi w zakładach pracy. *Od tego jest Sejm, do którego wybraliśmy posłów /lub nie wybraliśmy/, którzy dziwnym trafem unikają jak ognia spotkań z wyborcami. Wiem dlaczego. Musieliby odpowiedzieć na kilka niewygodnych pytań, na które odpowiedź zna już większość społeczeństwa.*

Dlaczego obecne strajki wybuchają po wizytach władz okręgowych **„Solidarności 80„**? Najprościej jest strajk zacząć - trudniej skończyć. Nie ma uzasadnionych przesłanek, żeby właśnie w „Chwałowicach„ strajk zaczynać. Można było poprzeć te 21 postulatów i zjechać, fedrować, bo nie wszystkie z nich są do spełnienia i nie wszystkie z nich dotyczą górników. Odnosi się wrażenie, że nie wszyscy strajkujący do końca wiedzą, jaka jest idea tego strajku. Z zamętu skorzystać chcą ci, którzy dotychczas żadnym racjonalnym postępowaniem się nie wykazali i to zarówno w Sejmie, jak i w działalności związkowej.

CZ.GOLIŃSKI

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FOLKLORYSTYCZNY RYBNIK '92

Od 22 sierpnia mieszkańcy Rybnika i sąsiednich miejscowości będą mogli wziąć udział w imprezach Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego - Rybnik '92. Organizatorem spotkania zespołów kultywujących śpiew, taniec, muzykę i obyczaje ludowe z Francji, Meksyku, Sycylii i Turcji oraz Polski jest Młodzieżowy Dom Kultury w Rybniku.

Zespół Folklorystyczny „PRZYGODA„, istniejący przy tej placówce kulturalnej, zrzeszający aktualnie 220 osób, postanowił w tak okazały sposób uczcić jubileusz 20-lecia pracy.

Już w najbliższą sobotę, 22 sierpnia o godz. 11.00 rybniczanie będą świadkami barwnego korowodu, który przemaszeruje przez nasze miasto. Na jego czele wyruszy bryczka, wioząca prezydenta festiwalu - ZBIGNIEWA BOCZKOWSKIEGO - dwukrotnego przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego zespołu „Przygoda„ i prezydenta Rybnika - JÓZEFA MAKOSZA. Za nią wyruszy barwny pochód, który tworzyć będą zaproszone zespoły z zagranicy oraz goszczący ich członkowie rybnickiej „Przygody„.

c. d. na stronie 4

Upał przeczekać najlepiej w lesie...



Jarosław J.Szczepański /Radio Wolna Europa Warszawa/ - specjalnie dla „Gazety Rybnickiej„

Najlepsza metoda restrukturyzacji ??

CPN to w opinii większości klientów jedyny i najważniejszy dystrybutor paliw płynnych w naszym kraju. Nazwa CPN tak kojarzy się ze stacjami paliw, iż zdaniem Tadeusza Szczerby, przewodniczącego Sekcji Krajowej Pracowników CPN NSZZ „Solidarność„ na prywatnych stacjach też często widnieje znak „CPN„.

Kilka tygodni temu wzburzenie wywołała informacja o tym, iż plan restrukturyzacji CPN został już przygotowany i będzie wprowadzony w życie. W ramach tego planu powołany ma być **Polski Koncern Naftowy,** przemysł rafineryjny ma być zintegrowany z siecią detaliczną stacji, zmieniony zostanie system obrotu hurtowego i detalicznego.

I tak podział wedle propozycji przygotowanej przez rząd ma wyglądać następująco: w ramach **Polskiego Koncernu Naftowego** pozostaje znak firmowy CPN oraz ok. 40 procent stacji odpowiednio atrakcyjnie dobranych. Stanowiłoby to ok. 20 proc. rynku.

Ponad jedna trzecia stacji obecnej sieci CPN łączyć się ma z **Mazowieckimi Zakładami Rafineryjnymi,** 15 proc. z **Rafinerią Gdańską,** a ponad 5 proc. z **Rafineriami Południowymi.** W projekcie zaplanowano m.in. powiększenie zbyt małych obecnie rezerw strategicznych. Ich utrzymywanie musi być wymogiem ustawowym. Produkty uwzględnione w tych zapasach, to benzyny silnikowe, oleje napędowe i opałowe oraz ropa naftowa. Projekt zakłada scenariusz stopniowego podnoszenia rezerw w celu osiągnięcia stanu zbliżonego do istniejącego w krajach Wspólnoty Europejskiej, gdzie rezerwy strategiczne to zapas dziewięćdziesięciodniowy !!

Sprawa przekształcania tego przemysłu była omawiana niedawno przez rząd pani premier Hanny Suchockiej. Decyzja ostateczna podjęta będzie lada moment. Jednak wcześniej odbyło się spotkanie twórców programu z dyrektorem CPN i przedstawicielami CPN-owskich związków zawodowych oraz Rady Pracowniczej. W trakcie spotkania opracowano pewien consensus. Wśród różnic zasadniczych jest rozbieżność pomiędzy stanowiskiem Rady Pracowniczej, która jest za przekazaniem rafineriom mniejszej liczby stacji, niż zakłada to projekt rządowy.

Zdaniem **Kazimierza Adamczyka,** dyrektora generalnego w Ministerstwie Przemysłu, przekazanie większej liczby stacji dla Rafinerii będzie opłacalne dla pracowników CPN, bowiem otrzymają oni z tychże rafinerii udziały w formie akcji. Będą

c. d. na stronie 4

Nowe „NOWINY„



Obok bloków na osiedlu „Nowiny„ w ostatnim czasie pojawiły się „nowe siedziby„. Są to, jak widać na zdjęciu, namioty ustawione przez ludzi, których kiedyś było stać na ich kupienie, a dziś być może nie stać ich na zorganizowanie sobie wyjazdu gdzieś dalej. Być może, przy sprzyjającej pogodzie, jest to niezła forma spędzenia wakacji. Szczególnie dzieci lubią spać w „wigwamach„. Czy aby nie jest to jednak zbyt niebezpieczne?

Tekst i foto:
/cg/

ZARZĄD MIASTA INFORMUJE

ogłasza przetarg nieograniczony:

1. na stawkę czynszu dzierżawnego gruntu położonego w Rybniku przy ul. Miejskiej /przed budynkiem nr 7/, przeznaczonego pod lokalizację 4 pawilonów handlowych typu „PAW„ o pow. 20 m2 każdy. Nabycie pawilonów we własnym zakresie. Cena wywoławcza za 1 m2 gruntu wynosi 20.000 zł miesięcznie.

2. na stawkę czynszu dzierżawnego gruntu położonego w Rybniku przy ul. Chwałowickiej /park Kozie Góry/ o pow. 40 m2 z przeznaczeniem na pawilon gastronomiczno-handlowy. Cena wywoławcza za 1 m2 gruntu wynosi 10.000 zł miesięcznie.

Bliższych informacji udziela Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Rybnika - tel. 22-364.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1992 r. o godz. 10.00 w sali nr 37, I piętro budynku Urzędu Miasta Rybnika przy ul. B. Chrobrego 2. Wadium wynosi 5.000.000 zł w odniesieniu do pkt 1 oraz 1.000.000 zł w odniesieniu do pkt 2 niniejszego ogłoszenia, które należy wpłacić w kasie Urzędu Miasta Rybnika najpóźniej do dnia przetargu do godz. 9.30. Dodatkowo należy wpłacić koszt organizacyjny przetargu w wysokości 50.000 zł.

Wiceprezydent Miasta
Michał Śmigielski

ZARZĄD ZIELENI MIEJSKIEJ Rybnik - Dział Usług Pogrzebowych, ul. Rudzka 70b /cmentarz komunalny/ tel. 289-91 oferuje następujące USŁUGI POGRZEBOWE:

* wynajęcie karawanu
* całodobowy przewóz zwłok
* szeroki asortyment trumien
* kosmetykę, ubranie i przechowanie zwłok
* wynajęcie kaplicy do pogrzebu
* usługi cmentarne, w tym wykopanie grobu

Ceny konkurencyjne.

LISTY DO REDAKCJI

Chciałbym na Waszych /naszych/ łamach gazety wyrazić uznanie dla władz miejskich naszego miasta - za roboty, jakie prowadzi się na terenie Rybnika - m.in. przeróbki i wymiany rurociągów w centrum, wykonywanie równych chodników, remonty elewacji, przebudowę rynku.

Jest jednak kilka spraw, które mnie jako mieszkańca centrum i kierowcę samochodowego bardzo denerwują. Od pewnego czasu umożliwiono ruch samochodowy na ulicach Powstańców, Sobieskiego, Kościelnej, Pocztowej, Reja, Rynkowej, Zamkowej i na Rynku. Pytanie - czy tak musi być? Kiedyś zamknięto te ulice dla ruchu samochodowego i MO egzekwowała mandaty. Należałoby wrócić do tego - a samochodom z dostawami towarów udostępnić te ulice w godzinach 6.00 - 9.00 i 19.00 - 21.00. To, co w tej chwili dzieje się na tych ulicach, jest niedopuszczalne.

Następna sprawa to chaotyczne parkowanie na ulicach Mickiewicza, Białych, Saint Vallier, przy placyku obok Domu Rzemiosła i przy ul. Wysokiej. Jest to kompletny brak poszanowania dla obowiązujących przepisów kodeksu drogowego - parkowanie we wjazdach, po obu stronach wąskich uliczek, w rejonach skrzyżowań i przejść dla pieszych przy Rzemiośle - ustawienie samochodów na całości chodnika, na parkingu przy ul. Wysokiej zastawienie wjazdu i wyjazdu.

Ten bałagan wymaga zastanowienia - kto niektórym kierowcom dał prawo jazdy. Od czego jest Straż Miejska i policja - finansowane z naszych podatków - czy tylko po to, aby dwa dni w tygodniu pilnować terenu wokół targowiska? Do obejścia tych ulic nie trzeba samochodów ani paliwa - a ile milionów może zarobić kasa miejska, gdyby ci panowie spacerując w tych rejonach pofatygowali się i wypisali mandaty.

Mam nadzieję, że głos ten nie zostanie zignorowany.

Z poważaniem
Tadeusz Dyrbuś

Afera butelkowa

Nasza droga Ojczyzna nękana jest ciągle różnymi aferami. Mamy także „aferę„ w Rybniku, a dotyczy ona na pierwszy rzut oka drobnej operacji, mianowicie sprzedaży i kupna butelek, zwłaszcza do piwa 0,5 litra.

Logika „aferzystów„ jest prosta. Upał, wielki popyt na napoje i duży obrót butelkami, a więc trzeba na tym zarobić więcej niż można.

Kupując ostatnio w jednym ze spożywczych sklepów w Boguszowicach /w miejscu dawnego sklepu chemii gospodarczej na osiedlu/ wody mineralne w standardowych butelkach 0,5 litra zapłaciłem za butelkę - opakowanie 1000 zł. **Równocześnie na tym samym stoisku przy zwrocie tego typu butelek wypłacano tylko 500 zł !!!** TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ WYPŁACANO 1000. Na pytanie, dlaczego taka zmiana, ekspedientka odpowiedziała: ZARZĄDZENIE ODGÓRNE. Czyje?

Sprawdziłem później to zjawisko w innych sklepach. Okazało się jednak, że w innych sklepach w Ligocie, Starych Boguszowicach i Rybniku - centrum, cena butelki 0,5 litra przy skupie i sprzedaży była identyczna i wynosiła 1000 zł.

Dążymy do Wspólnej Europy, a z butelkami nie potrafimy sobie poradzić od wielu, wielu dziesiątków lat. Czekam na wyjaśnienie, podobnie jak wielu „nabranych„ w tym sklepie.

Inocenty Wieczorek

Rybnicka giełda cenowa

ceny z środy, 19 sierpnia 1992 /w tys. zł/

Warzywa

sklep	pomidory	ogórki	kalafior	kapusta	ziemniaki	marchew
TARG	2 - 5	2 - 4	6 - 10/szt.	9	3 - 3.5	3 - 4
HERMES	5	3	8.5/szt.	7.5 - 8	3.5	3
Powstańców 24	4	3 - 4	---	8 - 9	3	4
Rynek 13	4		6.2/szt.	8 - 9	3.2	5
MERKPOL	1500 - 4200	---	---	6.5	3.4	2.2 pęczek

Owoce

sklep	jabłka	śliwki	winogrona	brzoskwinie	pomarańcze	banany
TARG	3 - 6	5 - 10	25 - 30	18 - 20	14-18	8-12
HERMES	5	---	50	32	---	15
Powstańców 24	5 - 7	---	30	4/szt	14	14
Rynek 13	20	8	20	27	14	14
MERKPOL	---	---	27.5	3.5/szt	---	13

Waluty /kupno-sprzedaż/

miejsce wymiany	dolar USA	marka RFN	korona C-S	schilling Austria	frank Francja
PEWEX (duży)	13550/13650	9100/9180	470/485	1285/1310	2700/2750
HERMES	13550/13650	9150/9200	475/485	1280/1320	2700/2750
BANK ŚLĄSKI	13570/13700	9080/9180	----	1300/1350	2600/2770
BANK KREDYT.	13400/13700	9000/9200	470/-----	----- /1330	----- /2800

Artykuły spożywcze

sklep	masło 0,25 kg	mąka pszenna	cukier	chleb	1 kg sera "żółtego"	jajko
MERKPOL	8.3	6.4	7.5	7 (duży)	40	0.9
HERMES	8.2	6.8	---	8 (duży)	42-92	1
JAN NOGA	8.5	7	---	4 (mały)	38	1
SUPERMARKET ALAN	8.5	7.5	---	8 (duży)	41-42	0.75
HURTOWNIK	7.8	6.3	7.5	7.5 (duży)	34	0.9

Mięso i wędliny /w kg/

sklep	wołowe bez kości	schab wieprzowy	łopatka wieprzowa	kurczak	szynka	kiełbasa śląska
HERMES	55	----	36	27	96	45
HALA MIĘSNA	50	----	43	26	85	42
PIOTROWSKI I SPÓŁKA	54.4	51.6	35.7	---	90.6	41.1
Powstańców 16	55	51	32	26	90	41
SUPERMARKET ALAN	---	53	37	27	---	43

Zebrał i opracował: **szol.**

"JESTEŚMY IM TO WINNI"

Odpowiedź autorki na list pana L. Musiolika

Publikując artykuł o cmentarzu żydowskim w Rybniku chciałam sprowokować dyskusję. List p. Longina Musiolika dowodzi, sprawa o której pisałam jest tematem otwartym. Autor listu, pan Longin Musiolik, polemizuje z informacjami udzielonymi mi przez dwóch rozmówców biorących bezpośredni udział w ekshumacji grobów, a następnie wywożących resztki zwłok w rejon stadionu. L.Musiolik podaje, iż osobiście uczestniczył w zasypywaniu resztkami cmentarnymi dołów obok Starego Probostwa. Podaje również powody, dla których niemożliwe byłoby ich składowanie w rejonie stadionu. Z jednym z informatorów wybrałam się na wizję lokalną. Przemierzyliśmy drogę, którą on przejechał transportując zwłoki - wiodła ona... na stadion. Penetrując teren stwierdził, iż tuż po wojnie przeprowadzono tutaj duże prace ziemne wyrównujące powierzchnię. **Wynika stąd jasno, że ziemia z mogił oraz prochy żydowskich mieszkańców Rybnika znalazły miejsce spoczynku w różnych punktach miasta.** Być może nie jest to ostatnie słowo w tej sprawie. Pozostaje jednak otwarty problem stadionu - obie wersje na temat zakończenia prac przy nim wzajemnie się wykluczają. Mam nadzieję, iż to pytanie znajdzie również odpowiedź w relacjach tych mieszkańców miasta, którzy tamte lata pamiętają.

Za niezmiernie cenne informacje dziękuję wszystkim, którzy poszerzyli krąg informacji na ten temat.

Elżbieta
Bimler-Mackiewicz

KOMUNIKAT

Państwowa Komisja Egzaminacyjna w SZKOLE ZARZĄDZANIA I MARKETINGU ogłasza dodatkowy nabór na I rok studiów w roku akademickim 1992/93.

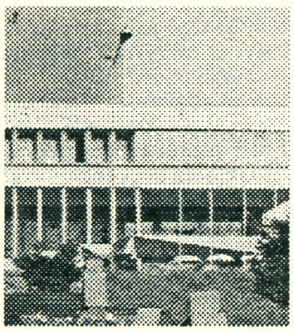
Egzaminy wstępne odbędą się w następujących terminach:
3 września 1992, godz. 9.00 - matematyka , godz. 14.00 - geografia
4 września 1992, godz. 9.00 - język zachodni /ang.,franc.,niemiec./.

Egzaminy odbędą się jak poprzednio w siedzibie szkoły - budynku Politechniki Śląskiej w Rybniku.

Podania od kandydatów przyjmowane są do 1 września włącznie w sekretariacie Delegatury Kuratorium w Rybniku, ul. 3 Maja 29, II piętro.

Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej
dr Halina Jondro

„Śmierdziel„



Od pewnego czasu mieszkańcy ulic sąsiadujących z Teatrem z niepokojem oczekują nocy. Nikt im nie może pomóc. A jest to „zasługą„ lokalu, którego usytuowanie predestynuje go do rangi najelegantszych, bo znajduje się w podziemiach Teatru i w sąsiedztwie Biblioteki Miejskiej. Niestety, bywalcy zwą go śmierdzielem i tym też jest. Zdarza się często, że zmotoryzowani bywalcy „śmierdziela„ podjeżdżają pod jego drzwi, ustawiają swoje wehikuły rurą wydechową w stronę drzwi i gazują tak długo, aż stan powietrza we wnętrzu jest adekwatny do jego potocznej nazwy. Dzieje się tak mimo ustawionego obok zakazu wjazdu. Po zasmrodzeniu lokalu odjeżdżają z piskiem opon, mając z tego powodu niesamowity „ubaw„. Rano na schodach przed Teatrem i na postoju taksówek walają się porozbijane butelki i puszki, które sprzątać muszą pracownicy „miasta„ i portier z biblioteki. Pan ajent ma to gdzieś.

Lokatorzy ślą pisma o pomoc do wszystkich możliwych instytucji, te jednak wykazują zadziwiającą niemoc. A ajent zdaje się to dobrze rozumieć i nic sobie nie robi z pisma, jakie wystosował do niego wiceprezydent Śmigielski, w którym grozi nawet zamknięciem lokalu. No, ale grozić to można w nieskończoność. I ajent to wie. Pan ajent najwyraźniej ma gdzieś lokatorów, policję, taksówkarzy, a nie tylko pana wiceprezydenta! Wiceprezydent powiedział co wiedział, policja rybnicka ma do pokonania tyle piętrzących się przed nią trudności, że na zwykłe działanie policyjne nie ma już czasu.

Co zatem pozostało lokatorom okolic Teatru oraz mieszkańcom ulic Wysokiej, Saint Vallier i Szafranka oraz rybnickim taksówkarzom? Ano wydaje mi się, że powinniście państwo wreszcie „wziąć swój los w swoje własne ręce„. Nie zostało wam nic innego jak „bezczelnymi młokosami„ zająć się osobiście. Po prostu trzeba ich „sprać na kwaśne jabłko„, ajentowi obiecać to samo, a panu wiceprezydentowi Śmigielskiemu nie pozostaje nic innego, jak tylko wykonać swoją obietnicę z urzędowego pisma, które ajent ostentacyjnie wywiesił w oknie - dając do zrozumienia tym samym, co o nim myśli.

Pana ajenta trzeba z tego lokalu po prostu wystawić za bramę. Szybko i skutecznie. I po bólu...

/C.G./

NIE STÓJ /po chleb/ POMÓŻ SOBIE SAM

Ostatnia sobota, 15 sierpnia, była świętem. Wiadomo, co to w Rybniku oznacza - w piątek nie można było kupić pieczywa. „Dom chleba„ zamknięto kilka godzin przed czasem /nie spodziewając się dodatkowej dostawy/, ale już koło południa straszyły w nim puste półki. W **żadnym** sklepie spożywczym /w centrum/ po południu chleba nie było. Naturalnie, po mieście biegały tłumy ludzi, gorączkowo /i daremnie/ szukających pieczywa. Ale najciekawsze rzeczy działy się w „Hermesie„ - cały przedsionek i część schodów zajęła kolejka /o godz. 17.00 było tam 125 osób - liczyłam!/, czekająca na *„chrupiące bułeczki„*. Przeciętnie trzeba było czekać dwie godziny, a jednak do gigantycznej kolejki cały czas dołączali ludzie. Od razu odrodził się też „ogonkowy„ folklor - były kłótnie, było „Pani tu nie stała„ i „Ja będę stać za panem, wrócę za godzinkę„.

No cóż, w czasach nie tak dawnych wiele osób miało okazję przyzwyczaić się do wystawania godzinami, by kupić cokolwiek. Wielu nabrało też odruchu przyłączania się do każdej kolejki - bo trzeba kupić to, co „rzucili„. Ale ja znam pana, dziś po czterdziestce, który nawet w „minionym okresie„ kierował się zasadą: „Nigdy nie stawać w kolejce dłuższej niż 5 osób„ /przeżył/.

No bo czy warto tak się męczyć? Tracić czas, zrywać się o świcie, albo dorabiać się żylaków w kolejkach po świeże bułeczki? Ja kupiłam drożdże /tego w „Hermesie„ nie brakuje/ - i upiekłam sama chleb - to łatwiejsze, przyjemniejsze i chyba tańsze. Oto wypróbowany przepis: 1,5 dag świeżych drożdży, ćwierć szklanki wody, 3,5 szklanki pszennej mąki, 0,75 szklanki mąki razowej /może być żurowa, można też dać zwykłą białą mąkę/, szczypta soli, 1 szklanka wody o temperaturze ciała, olej. Drożdże rozpuszczamy w 0,25 szklanki wody. Sól i mąkę wsypujemy do miski, dolewamy roztwór drożdży /kiedy zaczną rosnąć/, wlewamy resztę wody, wyrabiamy przez 2 minuty, formujemy kulę i oprószamy ją mąką. Przykrywamy wilgotną ściereczką i zostawiamy na 2 godziny do wyrośnięcia. Wyrabiamy ciasto, formujemy 2 bochenki, smarujemy je lekko olejem. Jeżeli chcemy mieć chleb okrągły, to kładziemy go na blasze - ale można też piec bochenki w prostokątnych formach do ciasta. Zostawiamy ciasto /na blasze lub w formie/ na 30 minut, nagrzewamy piec do 235 stopni, i pieczemy chleb 35-40 minut. Upieczony, powinien wydawać głuchy dźwięk, gdy postukamy w spód bochenka.

Domowy chleb jest smaczny, a pieczenie go to zabawa i święto dla całej rodziny. Zapach i ciepło z piekarnika poprawiają i ogrzewają atmosferę, a mieszkanie staje się prawdziwym domem. A pracy przy tym tak niewiele...

A jeśli ktoś sam piec nie chce, to zawsze można pieczywo zamrozić /co najmniej na 2 tygodnie/, żeby mieć rezerwę.

A więc:

Nie stój /w kolejce/!

Nie czekaj /na gorące bułeczki/!

POMÓŻ - SOBIE SAM!

KLAUDIA MICHALAK

Postny świąteczny weekend

Miniony piątek, poprzedzający świąteczny weekend, nieprzyjemnym echem przypomniał stare, złe czasy - przed sklepami z pieczywem ustawiły się długie, nieraz kilkunastometrowe kolejki. Pieczywa brakowało w małych piekarniach i w dużych pawilonach handlowych.

Podenerwowani klienci, odzwyczajeni od tego sposobu spędzania wolnego czasu, nie szczędzili gorzkich słów bogu ducha winnym ekspedientkom, a z relacji niektórych sprzedawców wiemy, że wydarzyło się nawet kilka drobnych incydentów...

Postanowiliśmy znaleźć przyczyny tego chlebowego deficytu. W kilku punktach sprzedaży zapytaliśmy o ilość sprzedanego w tym dniu pieczywa:

PAWILON PRZY UL. ŚW. ANTONIEGO „...Normalnie sprzedajemy ok. 100 do 120 chlebów. W piątek sprzedaliśmy ich 450, ale i tak było to zbyt mało i wielu klientów odeszło z przysłowiowym kwitkiem...„

PIEKARNIA BARON-RUSIŃSKI PRZY UL.SOBIESKIEGO „...Zazwyczaj produkujemy w ciągu dnia 450 chlebów, w piątek wypiekliśmy ich 1200„

PIEKARNIA PRZY UL. KOŚCIELNEJ „...Na jednej zmianie wypiekliśmy 700 bochenków chleba, podczas gdy w normalne dni poprzestajemy na jednej trzeciej tej ilości, z bułkami było bardzo podobnie„.

W kilku innych miejscach sytuacja wyglądała podobnie, tzn. piątkowa podaż znacznie przewyższała codzienną ofertę. Mimo wszystko pieczywa brakowało. Dopiero spotkany przeze mnie na piekarnianym szlaku doświadczony piekarz, który prosił o anonimowość, pokusił się o zdiagnozowanie zaistniałej sytuacji:

„Wszyscy zrobili się bardzo wygodni, każdy chce jeść ciepły chleb i świeże bułeczki. Tymczasem nasze techniczne możliwości są w określony sposób ograniczone. Chleb musi leżeć w piecu dobre dwie godziny, by był dobrze wypieczony i smaczny. Tego nie można zmienić, chyba, że kosztem samych kupujących, którzy później przy świątecznym śniadaniu sklinaliby na nierzetelnego piekarza. W takich sytuacjach podobne kłopoty i trudności są nieuniknione, tym bardziej w przypadku tak dużego miasta jak Rybnik, do którego zjeżdżają dodatkowo mieszkańcy peryferii. Dlatego właśnie uprzedzaliśmy naszych klientów, prosząc by już w czwartek zaopatrzyli się w świąteczne pieczywo. Ale gdzie tam... Z czwartku na piątek pozostało nam na sklepie ok. 100 bochenków chleba, a w piątek były, moim zdaniem niepotrzebne, kolejki i nerwy. A przecież pracowaliśmy, jak w czasach najgorszego feudalizmu, niemal cały dzień i gdyby ktoś się o tym dowiedział, do jakiego wysiłku zmuszaliśmy naszych, młodych często, pracowników, moglibyśmy mieć poważne kłopoty...„

WACŁAW TROSZKA

To nie był sen

W piątkowy ranek musiałam kilka razy uszczypnąć się, aby uwierzyć, że kolejki, które oglądam nie są snem lecz rzeczywistością. Niestety, wróciły jak upiory z koszmaru sennego i doprawdy nie wiadomo było czy płakać, czy śmiać się ?

Nie wiem, gdzie leży przyczyna tego faktu, wiem już jednak na pewno, że to nasza polska specjalność, na którą nie ma jak widać wpływu nawet tak historyczne wydarzenie jak zmiana ustroju. Nawyki producentów są jak przetrwalniki bakterii i chleba będzie u nas przed każdymi świętami zawsze za mało, tak jak i butelki będą u nas zawsze odbierane z wielką łaską.

Dopóki konkurencja nie wytępi nawyków z czasów dyktatury producenta, dopóty będziemy przeżywać „dreszcze„ przedświątecznych zakupów chleba i na dodatek słuchać wyjaśnień, które zacytował mój młodszy kolega /patrz: *„Postny, świąteczny weekend„*/.

Niestety pan piekarz „wyjaśniający„ przyczyny przedświątecznej zapaści chlebowej, nie uzmysławia sobie, że jest postacią żywcem wyjętą z czasów, które ponoć miały zniknąć bezpowrotnie...

Jak przepędzić te widma wlokące za sobą anachroniczne przecież nawyki i widzenie świata ?

/em/

Napisali do nas z wakacji

uczestnicy kolonii szkoły podstawowej nr 3 z Brennej, zespół „Carrantuohill„ z Mrągowa, i uczestnicy obozu szkoły podstawowej nr 33 z Przysuchej. Wszystkim naszym sympatykom dziękujemy za pozdrowienia i życzymy dalszego udanego wypoczynku.

Redakcja

Obywatelski samouczek ekonomiczny

Własność środków produkcji

EKONOMIA to słowo brzmiące przeraźliwie i odrzucające wielu czytelników. Ale jeśli ktoś przez chwilę jeszcze pomęczy swój wzrok i nie wyrzuci gazety do kosza na śmieci, to przeczyta, że...

...EKONOMIA, przynajmniej według Arystotelesa, greckiego filozofa żyjącego ponad 2300 lat temu, jest nauką o **prawach rządzących gospodarstwem domowym !!** Kilkadziesiąt wieków później, począwszy od XVIII, ekonomia była już nauką o gospodarowaniu i gospodarce, a zwłaszcza produkcji i konsumpcji. Czyli o dobrach wytwarzanych, spożywanych oraz ich wytwarzaniu.

Wiele sporów wywołał podział na ekonomię polityczną kapitalizmu i socjalizmu. Jedna była słuszna przez ostatnich lat 40, druga była niesłuszna i odrzucana, jako coś błędnego i złego. Na czym w wielkim uproszczeniu opierały się różnice? Na tym, iż w ekonomii kapitalistycznej środki produkcji należały do kapitalisty, zaś w ekonomii socjalistycznej środki produkcji stanowiły własność społeczną.

I Z TĄ SPOŁECZNĄ WŁASNOŚCIĄ ŚRODKÓW PRODUKCJI mieliśmy do czynienia przez ostatnich lat 40. No, i mamy dziś to, co mamy. Społeczna własność środków produkcji to m.in. państwowe przedsiębiorstwa, które w swej masie nie potrafią efektywnie działać. **Głównie przez to, że nie mają właściciela /bo są społeczne czyli wspólne/, a tym samym nikt o nie nie dba w sposób właściwy.**

WŁASNOŚĆ KAPITALISTYCZNA, to ta na której odtworzeniu, bądź właściwie stworzeniu jej od nowa nam zależy. Charakteryzuje się ona tym, iż jest podmiot zwany właścicielem, który dba o zakład. Zależy mu bowiem na tym, by firma działała jak najlepiej, by była dobrze kierowana, by produkcja kosztowała jak najmniej, a produktów było jak najwięcej i dobrej jakości. I, rzecz jasna, by można je było sprzedać jak najkorzystniej, by jak najwięcej, ale nie w spekulacyjny sposób - zarobić. Rozsądny właściciel, kapitalista, zyski, a w każdym razie ich większość, przeznacza na inwestycje, czyli rozbudowywanie majątku, zakładu. Po to, by móc więcej produkować. Ale też dobrze myślący właściciel płaci swoim pracownikom jak najwięcej. Dlaczego?

To udowodnił przed laty twórca potęgi samochodowej, Henry Ford. Twierdził on, że musi płacić swoim robotnikom bardzo dużo, bo wtedy będą oni lepiej i chętniej pracowali. Kupią wtedy więcej produkowanych w zakładach samochodów. To zaś pomnoży dochody jego firmy i zwiększy możliwość zarobków zatrudnionym itd. itp.

I to właśnie jest ekonomia. W bardzo dużym uproszczeniu rzecz jasna.

JAROSŁAW J. SZCZEPAŃSKI

Jarosław J. Szczepański/ Radio Wolna Europa Warszawa/

Najlepsza metoda restrukturyzacji ??

c. d. ze strony 1

one tym więcej warte, im więcej stacji zostanie przekazanych.

Wacław Niewiarowski, minister przemysłu, uważa natomiast, że ten program restrukturyzacji jest pewnego rodzaju programem pilotażowym, nie tyle dla samej restrukturyzacji CPN, **co dla metod dopracowywania szczegółów i uzgadniania ich z załogami czy ich przedstawicielami,** tak aby i wilk był syty i owca cała, czyli by udało się przekształcenie, i by pracownicy byli z tego faktu zadowoleni. Psychicznie i finansowo - bo nikt tego nie ukrywa, że jedno z drugim jest związane.

Od tego jednak,na ile uda się te wszystkie problemy pouzgadniać, zależy, czy przekształcenia przebiegną sprawnie i spokojnie. Czyli - bez protestów na stacjach i zakłóceń dla klientów stacji CPN-owskich.

I jeszcze jedna uwaga - restrukturyzacja CPN, moim zdaniem, może pójść łatwiej, niż w innych przemysłach, i to z tego prostego powodu, że **pracownicy stacji CPN są od dłuższego czasu prawie ich właścicielami.** Oni doskonale wiedzą, jak pracować, żeby zarabiać jak najwięcej. **Ale może to właśnie jest metoda na rozpoczęcie restrukturyzacji ???**

To też droga do Europy...

Nie wszystko w życiu da się do końca zaplanować. A jest tak m.in. z tymi człowieczymi przypadłościami, które wymagają szybkiego skorzystania z toalety.

W centrum naszego miasta problem ten jest w zasadzie rozwiązany. Do dyspozycji rybniczan i przyjezdnych są trzy ubikacje publiczne: przy Pl.Wolności, na rogu ulic Kościuszki i Powstańców Śl., oraz na placu targowym. Płaci się tam 200 lub 500 złotych, a za ręcznik i mydło dodatkowe 500 złotych. Ze względu na standard tych miejsc na uwagę zasługuje estetycznie odremontowana toaleta przy Pl.Wolności. Dalej, potrzebujący może skorzystać z toalet na dworcach PKP i PKS, gdzie płaci się również 200 i 500 złotych. Z tych dwóch najwyższy standard mają nowooddane toalety na dworcu PKP. Kolejne toalety dostępne w centrum, znajdują się w restauracjach i barach piwnych. Nie są one jednak najwyższego standardu, a zwłaszcza te w barach piwnych. Nieco lepsza jest w restauracji „Świerklaniec„, gdzie płaci się 300 złotych.

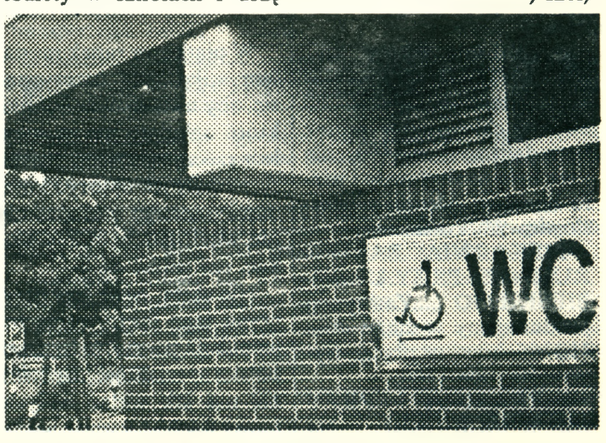
Osobnym problemem są toalety w szkołach i urzędach. W urzędach są one przeważnie zamknięte dla interesantów. I jest tak przykładowo w Urzędzie Miasta, gdzie wszystkich trzech toalet strzeże zamek cyfrowy „wpuszczający„ tylko tych, którzy znają kod, czyli pracowników. W Urzędzie Rejonowym /starostwo/ część toalet jest otwarta, ale w przeszłości także wszystkie były pozamykane „na siedem spustów„.

W szkołach jest przeważnie tak, że toalety uczniowskie są oczywiście otwarte i łatwo je rozpoznać po dokuczliwym SMRODZIE! Zaś nauczycielskie są pozamykane i niedostępne, tak dla dzieci jak i dla gości, np. rodziców na wywiadówkach. Podobnie pozamykane są toalety w bankach i wielkich sklepach.

Pozamykane toalety są nie tyle skutkiem mentalności urzędniczej, ale głównie efektem niemożności wyegzekwowania od sprzątaczek solidnej i systematycznej pracy, a także niewiarygodnego niszczycielstwa „klientów„. Znam toaletę, którą „rozbierano„ systematycznie: sedes, wieszaki, boazeria, krany, spłuczka, umywalka. Została tylko muszla...

Jednak podstawowym brakiem wszystkich toalet w naszym mieście jest ich przestarzała konstrukcja, przez co są one niedostępne dla ludzi niepełnosprawnych ruchowo, poruszających się na wózkach inwalidzkich.

/szoł/



MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FOLKLORYSTYCZNY RYBNIK '92



c. d. ze strony 1

Gośćmi są: 35-osobowy zespół „LOUS GAYNUTS„ Z POUILLON /Francja/, 20-osobowa grupa „C'ACATL„ Z PUEBLA /Meksyk/, zespół 40 osób „SULTANKOY„ - reprezentujący foklor Turcji i 30-osobowa grupa gości z miejscowości ALICATA na Sycylii /Włochy/. Korowód przejdzie spod Teatru Ziemi Rybnickiej - ulicami Saint Vallier, Kościuszki, Powstańców, Łony, przez Plac Wolności, by wrócić pod teatr ulicami Chrobrego oraz ponownie Kościuszki.

Tego samego dnia, w sobotę o godz. 18.00 odbędzie się koncert na Dużej Scenie TZR. Bilety na koncert /w cenie 25.000 zł/ można będzie kupić w Młodzieżowym Domu Kultury /ul.Chrobrego/ już w piątek, w godz. od 8.00 do 18.00 oraz na godzinę przed koncertem w kasie TZR.

Kolejne dni uczestnicy festiwalu spędzą w Wodzisławiu /niedziela, 23 sierpnia/, Knurowie /poniedziałek, 24 sierpnia/, Jastrzębiu /wtorek, 25 sierpnia/, Leszczynach /środa, 26 sierpnia/, Żorach /czwartek, 27 sierpnia/, a w piątek dadzą kolejny występ w TZR o godz. 18.00. Będzie to jubileuszowy „Koncert XX-lecia PRZYGODY„. Tego dnia o godz. 10.00 goście festiwalu zostaną przyjęci przez prezydenta Rybnika. Na sobotę, 29 sierpnia przewidziany jest całodzienny pobyt uczestników festiwalu w kopalni „Rymer„, zwiedzanie kopalni oraz koncert. W niedzielę, 30 sierpnia festiwalowi goście pożegnają się z Rybnikiem powtórnym przemarszem przez miasto /godz. 11.00 - 12.30/, „KONCERTEM NARODÓW„ na Dużej Scenie TZR /godz.18.00/ oraz - bardziej kameralnie - dyskoteką na Małej Scenie Rybnickiej.

Aby zachęcić rybniczan do wzięcia udziału w festiwalowych imprezach, zamieszczamy grafikę, przedstawiającą tancerza na szczudłach. Zdradźmy już teraz, że tym niecodziennym rekwizytem posługują się francuscy artyści z zespołu „LOUS GAYNUTS„. Przed nami więc, wiele egzotycznych wrażeń festiwalowych. Witając gości festiwalu, życzymy im przyjemnych wrażeń z /pracowitych/ dni spędzonych u nas. Sądzimy, że Festiwal Folklorystyczny uraduje także dusze miłośników egzotyki w naszym regionie. A że jego pomysł narodził się z przyjaźni, wierzymy, że będzie prawdziwym świętem radości, młodości i PRZYGODY.

GRZEGORZ WALCZAK

Zdziczenie

Bez powodu

W Leszczynach, 14 sierpnia, trzech młodych ludzi napadło 49-letniego mężczyznę, zbierającego butelki. Nie znaleźli przy nim pieniędzy, a tylko denaturat. Oblali więc nim mężczyznę i podpalili. Ofiara została przewieziona do szpitala w stanie ciężkim. Oparzenia obejmują 70 procent powierzchni ciała. **Sprawcy zostali ujęci. WSZYSCY SĄ NIELETNI! Dwóch z nich było już zamieszanych w przestępstwa, jeden przebywał na przepustce z zakładu poprawczego.**

Bliższe informacje o tej koszmarnej sprawie podamy w najbliższym numerze „Gazety Rybnickiej„.

/K.M./

SPORT • TURYSTYKA

„PLOHA - DRAHA„

Dzięki działającemu w Rybniku „Speedway-Touristowi„, rybniccy tudzież inni sympatycy sportu żużlowego za jedyne 180 tys. zł polskich watahą pojechali na półfinał Indywidualnych Mistrzostw Świata do austriackiego Wienner-Neustadt. Gdy już autokar spod stadionu i dworca PKP pozbierał żużlomanów okazało się, iż co niektórzy zamiast polskich flag, by dopingować jedynego w turnieju Polaka SŁAWIKA DRABIKA, spakowali /wprawdzie też biało-czerwone/, ale kartony papierosów „Marlboro„. Jednak największym biznesmenem wycieczki okazał się jeden z częstochowian, wiozący do Austrii całuteńki karton talii kart do gry z sylwetkami żużlowców, startujących w polskiej pierwszej i drugiej lidze. Taki drobiazg trudno ukryć, więc sam kierowca, przedstawiający się jako szef dużego biura podróży stwierdził, że nie ma zamiaru ryzykować własnej koncesji z powodu jakiegoś tam kibica-handlarza. Rozpoczęło się zatem rozkwaterowywanie kilkudziesięciu talii kart do bagaży wszystkich wycieczkowiczów. Dla każdego wypadło po jakieś pięć paczek... Tymczasem na granicy było zupełnie spokojnie i nikomu nawet nie przyszło do głowy rewidowanie bagażu. Padało tylko sakramentalne: „Ploha draha, Wienner Neustadt...„ i kierowca mógł wrzucać jedynkę. Jeszcze kilka postojów /głównie z powodu dobrej marki czeskiego piwa/ i do celu było coraz bliżej. Kameralny stadion, na którym widownia zasiada bardzo blisko samego toru o długości prawie 390 metrów, wyglądał bardzo okazale, choć jest własnością miasta. Postawiono nowe jupitery, których przed rokiem, gdy pod koniec sezonu rozgrywano zawody o wielką Nagrodę Austrii, jeszcze nie było. Tam widać inaczej się gospodarzy.

Tamtejszy parking, to tylko niewielkie zadaszenie i sporo zieleni, co sprawia, iż jest bardziej sielankowo, zwłaszcza po zakończeniu zawodów, gdy poszczególne ekipy tuż obok swych samochodów w rodzinnym wręcz gronie siedzą i rozpamiętują raz jeszcze wszystko to, co działo się w czasie samego turnieju. Jest piwo, kawa, czas na pamiątkowe zdjęcia. Choć z drugiej strony jest to dla samych zawodników niezwykle uciążliwe. U nas jest inaczej, bo czasem już na meczach drugoligowych co niektórzy panowie nie życzą sobie fotoreporterów na parkingu; tam fotografowanie jest rzeczą normalną! Ci ludzie tak przecież pracują.

Same zawody warte były obejrzenia. Ostra, bezpardonowa walka na pierwszym łuku to chyba cecha podstawowa dzisiejszego żużla na najwyższym poziomie. Tam nie ma miejsca dla „delikatnych„, trzeba się nieźle rozpychać, by wyjść na dobrą lokatę. Tak jeździł w Austrii MITCH SHIRRA, który omal nie porozbijał pięciu zawodników. Nasz polski mistrz dwa razy zupełnie oddpuścił sobie pierwszy wiraż, zostając daleko z tyłu. Ale i tak miał sporo szczęścia, bo aż trzykrotnie otrzymał punkty prawie za darmo, gdyż czwarty zawodnik bądź został z wyścigu wykluczony, bądź przepadł już na trasie.

Nie do przyjęcia jest, moim zdaniem, formuła zapewniająca jedno miejsce przedstawicielowi gospodarzy; powstają sytuacje kuriozalne: ósmy zawodnik pierwszego półfinału jeszcze przez tydzień po jego zakończeniu nie wie czy wystartuje w finale, czy też nie. Coś tu chyba trzeba zmienić i to jak najprędzej. A może po prostu w ogóle zrezygnować z przywileju względem gospodarzy finału? Trudno, niech podejmują ryzyko.

Z drugiej strony trzeba sobie szczerze powiedzieć, że dla samego Drabika do Wrocławia przyjedzie niewielu widzów. Dla większości ważny jest sam finał, a nie start mającego niewielkie szanse na odegranie większej roli Polaka; tu kibice wciąż myślą kategoriami klubowymi. To nie to samo, co piłka, gdzie gra reprezentacja, tu startuje konkretny zawodnik z konkretnego klubu.

Tekst i foto:
WACŁAW TROSZKA







▲ *Służby medyczne tym razem dysponowały helikopterem; był to chyba efekt tego wszystkiego co zdarzyło się na tym torze dwa lata temu, gdy w czasie półfinału Mistrzostw Świata Par poważny wypadek miał Piotr Świst*



▲ *Przed samą prezentacją honorową rundę przejechali członkowie Austriackiego Klubu Motocyklistów*



▲ *Już po wszystkim można więc spokojnie porozmawiać...*

◄ *Na zawody przybyło wielu efektownie odzianych motocyklistów*

◄ *Tomy Knudsen z Danii tak przygotowywał się psychicznie do zawodów, z dala od wszystkich*

Mecz niepotrzebny

Były lata, kiedy żużlowe derby Śląska były wielkim sportowym wydarzeniem. Niestety, minęły one chyba bezpowrotnie, bo dziś te dwie drużyny zajmują skrajne miejsca w tabeli: już wkrótce rybniczanie powrócą do ekstraklasy, zaś świętochłowiczanie wciąż klepać będą drugoligową biedę i nic nie wskazuje na to, by dla zasłużonego Śląska nadeszły lepsze czasy. Takie to już żużlowe losy.

Przyznam się, iż niedzielny pojedynek na „SKAŁCE„ był, przynajmniej dla mnie, zbyt nużącym widowiskiem, aczkolwiek na początku gospodarze dzielnie dotrzymywali kroku rybniczanom, a nawet prowadzili.

Śląsk już kilka meczy rozgrywa w taki właśnie sposób - dobry początek, a później z każdym biegiem jest coraz gorzej. I może właśnie świadomość nieuchronnej wygranej drugoligowego lidera wyprała ten mecz z wszelkich emocji.

Nie przekonuje mnie wciąż polityka kadrowa prowadzona przez kierownictwo rybnickiej drużyny. Mecz skończył się dwudziestopunktową wygraną; małe punkty nie są nam przecież właściwie do niczego potrzebne, można więc było po pięć razy puścić każdego z dwóch młodzieżowców - wciąż przecież niewiele potrafią,czego najlepszym dowodem upadek Krzysztofa Fliegerta na prowadzeniu w wyścigu szóstym, kiedy to spokojnie zmierzał do mety, mając za plecami Antoniego Skupienia, który go asekurował.

Awans do pierwszej ligi, właściwie już pewny, cieszy, ale euforia nie może jednak sfałszować aktualnego obrazu drużyny, która najzwyczajniej się starzeje. Skupień, Pawliczek, Musiolik to ci ostatni /najmłodsi/. Tu właściwie lista wartościowych zawodników się kończy. Następców nie wiadać, bo trudno nimi nazwać młodszego Fliegerta i Tudzieża, którzy mając już za sobą starty w pierwszej lidze, w drugiej wcale nie błyszczą i zdobywają stosunkowo mało punktów. Władze polskiego żużla nie zniosą prawdopodobnie przepisu o obowiązkowych startach w meczach ligowych młodzieżowców, i to właśnie oni decydować będą często o losach trudnych, wyrównanych pojedynków. Nie będzie już tak sielankowo jak w drugiej lidze, kiedy starsi koledzy rozstrzygali o wyniku meczu, a jedyną niewiadomą była ostateczna różnica punktów. W ekstraklasie liczyć się będzie każdy punkt. I co wtedy?

Wiem, że w Rybniku niepisaną regułą jest, że zawodnicy zaczynają się rozkręcać w wieku 22, 23 lat i później. Tak było już kilkakrotnie /Skupień, Korbel, Pawliczek etc./, ale teraz może zabraknąć czasu i skutki mogą być dość bolesne. Trzeba o tym zawczasu pomyśleć i zamiast organizować deficytowy turniej, np. memoriał Ciszewskiego w marnej obsadzie, lepiej przeznaczyć pieniądze na sprzęt i metanol dla szkółki. Trener to za mało i on nic nie zrobi, gdy mało jest startów. To ich jak największa ilość, długie godziny spędzone na torze, są najlepszą gwarancją postępów adeptów czarnego sportu. Inaczej w rybnickiej drużynie młodzieżowcy zawsze będą najsłabszym punktem.

WACŁAW TROSZKA

FRANCJA - NIEELEGANCJA ?

W Paryżu wszyscy się śpieszymy i biegamy: ulica, metro, znowu ulica i znowu metro, i tylko od czasu do czasu spotykamy ludzi, którzy chcą zatrzymać nasz bieg. Oni sami przystanęli, choć raczej należałoby powiedzieć - usiedli. Na trotuarze, w korytarzu metra. Mężczyźni i kobiety, częściej młodzi, niż starzy... W gruncie rzeczy wszyscy podobni. Z nogami założonymi po turecku, z opuszczoną głową, rzadko patrzą w twarze mijających ich ludzi.

Przed nimi miseczka i kartka. Czasem coś więcej, ale często tylko 3 słowa *„Pour manger. Merci„* /Na jedzenie. Dziękuję/. Obok nich nierzadko zwierzęta - śpiące psy, nieraz 2 i 3, zwinięte w kłębek koty. Wtedy proszą o datki także dla nich.

To ci nieruchomi i milczący. Inni podróżują i mówią. Rusza metro, a nagle rozlega się głos *„Bonjour Messieurs, Dames* - przepraszam, że zakłócam Wasz spokój, ale jestem bez pracy, zasiłku, mam chorą żonę i trójkę dzieci. Proszę o kilka franków, bon do restauracji, a może ktoś mnie zatrudni„.

Czasem, zwłaszcza na liniach podmiejskich, jest to Arabka. Martwym głosem wyklepuje gotową formułę, potem przechodzi między siedzeniami, a za nią dwójka brudnych, bosych dzieci, które wyciągają ręce do siedzących. Trzecie dziecko z obnażoną nóżką, tak, aby wszyscy widzieli, że jest chore lub kalekie, niesie na ręku.

Oprócz tych, co tylko proszą, są także ci, co zarabiają. Można robić wszystko. Grać Bacha lub stare przeboje Beatlesów /gwarantowany sukces/. Można udawać Rosjan śpiewając „Oczy czarne„ /z powodzeniem robili to dwaj Polacy w zeszłym roku na peronie RER-u, na stacji Halles/. Widziałam dziewczynę, która w tym samym miejscu „rodziła„ dziecko - dziwną lalkę zrobioną z drutu, karmiła je, przewijała, układała do snu w drucianym wózku. „Niemowlę„ płakało, a dziewczyna powtarzała tę samą scenkę na okrągło. Trzy metry dalej chłopak bez ręki układał mozaikę, dywan wschodni z pokolorowanych zapałek. Zbierał w ten sposób na nową protezę. Można łykać zapałki zapalone, a także przez kilka godzin malować kredkami na trotuarze „Ostatnią wieczerzę„.

W różnych miejscach miasta spotyka się ludzi dziwnych, aby nie powiedzieć dziwacznych, który nawet w tym kłębowisku ras, kultur, mód, póz i gestów potrafią przyciągnąć uwagę. Ale spotyka się ich tak często, że nawet ta dziwaczność staje się czymś codziennym. Przystajemy na chwilę zaskoczeni i biegniemy dalej. Zapominamy...

A jednak kilka z takich spotkań utkwiło mi w pamięci.

- Na ławeczce w metrze siedzi pani; staranna fryzura, makijaż, długa niebieska suknia. Gra na wiolonczeli. Przed nią kartka: „Dama mająca 57 lat, próbująca i pragnąca żyć uczciwie„. W miseczce pokaźna już ilość monet.



- Do wagonu RER-u /odmiana metra: szybciej jedzie i rzadziej staje/ na stacji Nation wsiadł człowiek. Zaczął jak wszyscy **„Bonjour Messieurs, Dames„, ale nie skarżył się, że nie ma pracy, mieszkania, natomiast siedem nieszczęść na głowie. Jednym słowem nie mówił: chciałbym być taki jak wy, ale nie powiodło mi się, więc pomóżcie abym mógł stać się jednym z Was!** Nic z tych rzeczy. Powiedział po prostu: **„Jestem kloszardem. Jeżeli możecie, to dajcie mi franka, abym mógł coś zjeść i napić się wina„.** Dawno nie widziałam, aby ktoś nazbierał tyle pieniędzy co on .

- Do baru Mc. Donalda przy bulwarze St. Michel wszedł chłopak. Obszedł wszystkie stoliki. Na każdym położył karteczkę i małego, pluszowego niebieskiego pieska. Na karteczce było napisane, że jest głuchoniemy, a kto chce mu pomóc może kupić maskotkę. Za cenę jaką uzna za stosowną. Po kilku minutach, chłopak pozbierał kartki ze stolików. Na niektórych zostały niebieskie pieski.

- Brasseria /coś pomiędzy

NA FESTIWALU W MAZAMET

Przez cztery dni podróży domem orkiestry dętej KWK „Krupiński„ jest pędzący autokar, którego metalowe ściany rozbrzmiewają raz po raz nawałnicą dźwięków. Nasz młody szef, dyrygent orkiestry, rozkłada podróż w czasie, by móc zatrzymać się w wielu pięknych i ciekawych zakątkach mijanych krajów. Zwiedzamy Salzburg - miasto Mozarta, gdzie czas jakby zatrzymał się w XVIII wieku /kina, kafejki, place, muzeum - wszystko nosi tu imię wielkiego kompozytora/. Podziwiamy urodę i potęgę Alp Wschodnich /Austria/ i Masywów Retyckiego i Berneńskiego w szwajcarskiej części Alp Zachodnich. Tu - w ostrych żlebach sterczących w niebo skał - leżą nie topniejące przez cały rok śniegi. Zatrzymujemy się nad Jeziorem Genewskim i Bodeńskim w Szwajcarii. Zwiedzamy francuskie miasteczko Carcassonne - jeden z największych zachowanych średniowiecznych grodów warownych w Europie. Czwartego dnia podróży docieramy do MAZAMET, które na kilka dni stanie się stolicą muzyki, miejscem spotkania najlepszych orkiestr dętych z Europy, na V MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU ORKIESTR DĘTYCH „FANFARES SANS FRONTIERES„ /Muzyka bez granic/ 9 - 11.07.1992 r.

Byliśmy mile zaskoczeni sympatią, z jaką przyjmowano Polaków. Zakwaterowano nas w komfortowych warunkach, w nowym i ładnym budynku internatu gimnazjalnego. Podczas wszystkich występów, a przede wszystkim inauguracyjnej defilady /pierwszy dzień festiwalu/ i głównej prezentacji orkiestr /z 12 zaproszonych krajów/ na sali widowiskowej w „Palais des Congres„ /drugi dzień/ **orkiestra KWK „Krupiński„ występowała jako pierwsza, po orkiestrze gospodarzy i przyjmowana była bardzo entuzjastycznie gromkimi brawami i wiwatami.** Po oficjalnych pokazach nasi „chłopcy„, grając w tzw. „małym składzie„, potrafili skupić wokół siebie liczną grupę roztańczonych i rozśpiewanych mieszkańców miasta i gości z innych krajów.

W sobotnie popołudnie /dzień trzeci/ orkiestra „Krupiński„ na zaproszenie organizatorów festiwalu uczestniczyła w uroczystej mszy św. w kościele Zbawiciela w Mazamet, gdzie zagrała kilka utworów Haendla i Beethovena. W surowym kościele brzmiały one niezwykle dostojnie.

Festiwal zakończył się defiladą orkiestr z Polski, Irlandii i Francji ulicami miasta oraz pożegnalnym balem w Pałacu Kongresów.

Wracający autobus już nie jest taki głośny! Jednak i w drodze powrotnej nie brakuje wrażeń. Zajeżdżamy nad Zatokę Aniołów, gdzie zachwyceni i oszołomieni zwiedzamy Cannes - miasto legendarnego festiwalu filmowego i Muzycznych Targów „MIDEM„. Podziwiamy nocą strzeliste wieżowce i grę portowych świateł w Monte Carlo. Odurzeni urodą pań w strojach topless na Riwierze Francuskiej, spaleni słońcem na Wybrzeżu Morza Liguryjskiego, pozbawieni nadwagi po kąpielach w Adriatyku - żegnamy francuskie wybrzeże i słoneczną Italię. Wyruszamy w ostatni odcinek europejskich wojaży - przez Austrię i Czechosłowację do Polski.

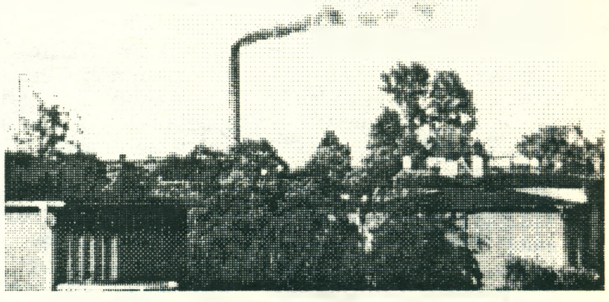
BARBARA KACZMARCZYK

Widok z mojego okna

Przez wszystkie pory roku z okna mojego mieszkania obserwuję, jak dzień w dzień kopci pewien komin. I zdaję sobie sprawę, że nie jest to jedyny kopciuch w Rybniku. Efektem tego jest zwykły brud, do którego zdążyłem się już przyzwyczaić. To, że na oknach są zacieki po pierwszym deszczu, brudna trawa, liście, brudny piasek w piaskownicy, brudne dzieci wracające z dworu, brud, brud, brud...

Byłem jednak optymistą. Bo przecież nie jest jeszcze w Rybniku tak brudno, żeby nie mogło być brudniej. Myślałem sobie, ci z Radlina to dopiero mają... **A kiedy odwiedziłem znajomych w Bytomiu, mieszkających niedaleko elektrowni „Szombierki„, stwierdziłem, że Rybnik to właściwie uzdrowisko.** Dodatkowo oszukiwałem się przy pomocy mapy, gdzie na północny-wschód od Rybnika widziałem lasy, super-filtr na wszelakie paskudztwo. Jednym słowem byłem optymistą.

ALE JUŻ NIE JESTEM! Wyleczyłem się po kilku dniach spędzonych w Al-



Ludzie mają widoki lepsze i gorsze... Ale ten jest mój! To widok z mojego okna.
Foto: /szol/

barem, kawiarnią i restauracją, a raczej wszystko naraz - dosłownie piwiarnia/ naprzeciwko metra Pasteur... Wchodzi chłopak i dziewczyna. Na ladę wysypują stos monet. Słyszę znajomy język. To Czesi. Grają w metrze, a tu przychodzą wymieniać pieniądze. Układają je teraz w kupki. Będzie tego około 500 franków. To plon wczorajszego wieczoru i dzisiejszego ranka. Pytam co śpiewają - czeskie i słowackie piosenki, a także romanse hiszpańskie. Gdy mówię im, że rok temu widziałam tu 2 blondynki śpiewające po czesku, chłopak odpowiada, że to jego siostry. Teraz to samo robią w Nowym Yorku. Oni natomiast za kilka dni jadą do Rzymu. „Tam zarabia się o wiele lepiej. Ludzie chętniej dają, zwłaszcza turyści„.

I tym spostrzeżeniem sympatycznego Czecha chciałam zakończyć ten opis kilku ludzi i sytuacji, które tu przeżyłam.

Potem myślałam nad tytułem. I gdy go już wymyśliłam przypomniało mi się jeszcze coś, a raczej ktoś. Pewien kloszard. Siedziała ich grupka na peronie metra i popijała. On podszedł i poprosił o franka lub dwa. Pokręciłam odmownie głową. Nieurażony powiedział „w każdym razie dziękuję Ci za uśmiech„.

I stąd ten znak zapytania w tytule.

Tekst i foto: Ewa PODOLSKA

pach. Człowieku, to się w głowie nie mieści! Chodzisz pięć dni w sandałach bez skarpet /bez mycia - bo w górach w czasie suszy było ciężko z wodą/ i co? Nogi czyściusieńkie!! Gdybym tego nie przeżył, nie uwierzyłbym. A dziecko cały dzień bawiące się kamieniami czy piaskiem miało wieczorem całkowicie czyste ręce.

Komin widziany z mojego okna kopci nadal. I te, niewidoczne, których nie mam pod nosem - również. Patrząc na ten dym staram się teraz, ja - ekologiczny już pesymista, jakby mniej oddychać. Mniej wchłaniać w siebie tego zakopconego powietrza. Ale to przecież bez sensu...

I już zupełnie na chłodno... Te kilka dni w Alpach uświadomiły mi, że ja, moja rodzina, wszyscy w tym mieście i na całym Górnym Śląsku - będziemy żyć krócej i mniej zdrowo, niż ci, którzy mają inne widoki z okien.

Rozumiem teraz lepiej, jak dawniej piastowie śląscy mogli sobie radzić bez „drogiego Omo„ i „Polleny 2000„. Oni mieli inne widoki za oknem...

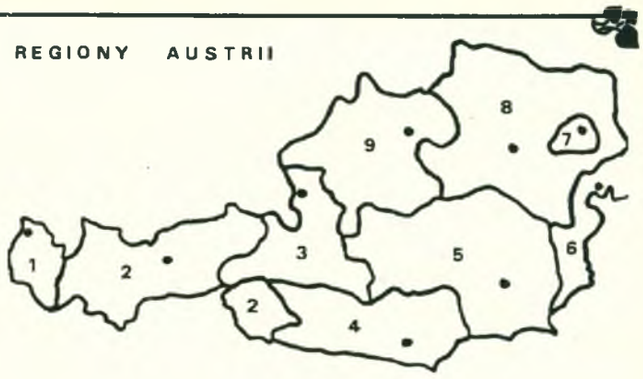
MAREK SZOŁTYSEK

ABECADŁO RZECZY ŚLĄSKICH

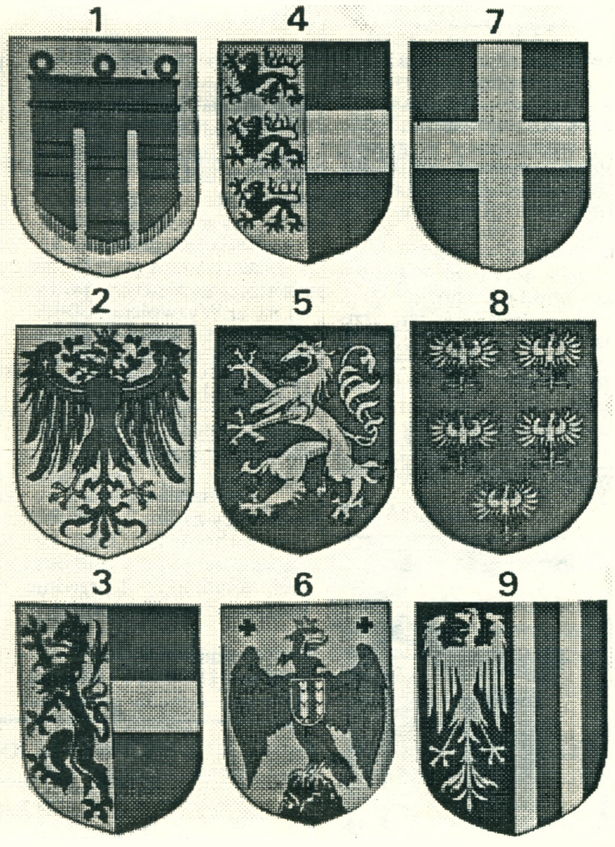
Regionalizacja w Europie

Austria

REGIONY AUSTRII



Podział na regiony /landy/ w Austrii jest podobnie klarowny, jak w Szwajcarii, o której pisałem w poprzednim numerze. Austria dzieli się na 9 regionów, a ich mieszkańcy uważają je za swoje małe ojczyzny /Heimat/. Wyliczmy te regiony: 1 - VORARLBERG /stolica **Bregencja**/; 2 - TYROL /stolica **Innsbruck**/; 3 - SALZBURG /stolica **Salzburg**/; 4 - KAERNTEN lub KARYNTIA /stolica **Klagenfurt**/; 5 - STEIERMARKT lub STYRIA /stolica **Graz**/; 6 - BURGENLAND /stolica **Rust**/; 7 - WIEDEŃ; 8 - NIEDEROESTERREICH lub DOLNA AUSTRIA /stolica **St.Poelten**/; 9 - OBEROESTERREICH lub GÓRNA AUSTRIA /stolica **Linz**/.



Herby dziewięciu regionów Austrii. Kolejność ich odpowiada numeracji w tekście i na mapie.

Każdy region ma swój herb i flagę, którym oznaczone są wszystkie urzędy i instytucje regionalne. Posiadają je również rezerwaty przyrody czy tablice rejestracyjne w samochodach. Odpowiednie znaki przy drogach informują też dokładnie przejeżdżających, do jakiego **regionu /landu/** aktualnie wjechali.

Każdy region bezkonfliktowo pielęgnuje też swoją odrębność kulturową, którą widać już gołym okiem w architekturze, a od święta - w regionalnych strojach /noszonych bardzo chętnie również w miastach/, w gwarze oraz w muzyce ludowej, której słuchają /i wykonują/ tam nawet ludzie młodzi.

Regionalizacja taka jest pielęgnowana także w austriackiej szkole. Podręczniki historii wykładają historię Austrii jako całości, zaś na koniec każdego działu jest 9 rozdziałów, z których każdy jest poświęcony poszczególnemu regionowi.

Zajrzyjmy do austriackiego podręcznika historii w liceum. Jest tam dział: „Die Entwicklung unserer Heimat„ /rozwój naszej małej ojczyzny, Heimatu/, a w nim jako pierwszy omawiany jest region KARYNTII. Podrozdziały mają tytuły: **herb naszego regionu, Karyntia we wczesnym i późnym średniowieczu, książęta Karyntii, ludzie naszego regionu... itd.** Później, w następnych rozdziałach, jest mowa o kolejnych ośmiu regionach.

MAREK SZOŁTYSEK



Tablica rejestracyjna austriackiego samochodu. Litery „WL„ mówią, że mieszkaniec mieszka w mieście lub okolicach Wels. Następnie jest herb z podpisem regionu - Górna Austria. Dalej już tylko cyfry. Foto: /szol/

Janina Podlodowska

O Psie - Niezgodzie i Kocie - Dołędze

cz.IV

Kiedy stanęli naprzeciwko siebie Dołęga zmiarkował, że Niezgoda oszalał z rozpaczy i będzie z nim mieć złą sprawę, zląkł się widocznie jego siły, a może tylko strach udawał, bo zaczął umykać przed nacierającym. Cofał się i cofał, umykał w las, a potem na łąki i moczary, gdzie dobrze znał drogę. Upędzając się za uwodzicielem córki Niezgoda nie podejrzewał podstępu, nie zważał na nic, nienawiść dodawała mu sił. Wreszcie dopadł wroga, ciął potężnie w piersi, i roztrzaskał czarodziejską kulę Dołęgi. Posypały się iskry, jak złoty deszcz, ale Niezgoda nie zwrócił na to uwagi, Dołęga zmienił się nagle w wielkiego czarnego kota, a może tak się tylko Niezgodzie zdawało, że ogromne, kocie cielsko koziołkuje przed jego oczami, to raz nurza się w bagnie, to znów wyskakuje na cięcie, w zapamiętaniu siekł mieczem to w lewo to w prawo, aż zostały tylko strzępy z potwora.

W impecie walki Niezgoda nie czuł, że sam grzęźnie, aż moczar uwięził mu nogi i każdy dalszy ruch wciągał głębiej w chlupczącą maź ruchomego błota. Szamocząc się bez nadziei spojrzał jeszcze ku górze szukając ratunku. Na niebie zapaliła się krwawa zorza zachodu, jedna chmura po drugiej oblewała się czerwienią, aż całe niebo zdawało się płonąć. Raz jeszcze rozbłysły świadomością przerażone oczy tonącego i ostatni stłumiony okrzyk: Gorze - zadławiło bagnisko.

Tak zginął Niezgoda. O Dołędze też już nie słyszano. Zniszczyli się obaj. A wszystko zaczęło się z niezgody i waśni, która czyni wiele złego, a kiedy dojrzeje w nienawiść, gorsza jest od śmierci. Wciąga winnych i niewinnych i nie ma przed nią ucieczki. Ona kruszy najobronniejsze twierdze, ona burzy pracę ludzką i szczęście. Osierocona Zofka opłakiwała teraz ojca, którego straciła, a nie płakała nad nim, kiedy on nad nią płakał.

Opuszczone gródki popadły w ruinę tak, że po wielu, wielu latach zapomniano nawet, że kiedyś były. Jedynie opowieści ludowe wywoływały z pomroki dziejów wspomnienia jakichś zdarzeń, przetwarzanych dowolnie przez opowiadaczy, a wiele wieków potem archeologowie, którzy umieją z pokładów gruzu i ziemi odczytywać przeszłość, zaświadczyli istnienie owych dwóch gródków, w których rzeczy mogły się dziać jak opisano lub zupełnie inaczej, bo baśń jest przecież zawsze baśnią.

Gdzie giełda ?

Rybnicka giełda kilkakrotnie już zmieniła miejsce. Z placu targowego przy ul. Hallera, przeniesiono ją za stadion „ROW-u„, gdzie wrosła już w pejzaż naszego miasta. Czy likwidacja klubu pociągnie za sobą następną zmianę?

Jeżdżąc jednak w letnie niedziele za miasto, doszedłem do wniosku, że celowym byłoby przenieść ją na okres letni do Chwałęcic nad Zalew Rybnicki. Obrazki, jakie tam widuję w każdą pogodną /a ostatnio tylko takie są/ niedzielę upoważniają to miejsce do urządzenia właśnie tam giełdy samochodowej, a właściwie plażogiełdy. Można by połączyć tu przyjemne z pożytecznym. Jawi się obraz taki przyjeżdżasz tu samochodem nad samą wodę. Stawiasz go 2 m od wody z wypisaną na nim ceną i wskazujesz miejsce, w którym cię można znaleźć. A znaleźć cię będzie tam łatwo, bo wszyscy poruszają się w obrębie 3 m od własnego samochodu. W razie utonięcia zostawiasz adres żony lub sąsiada, którzy załatwią formalności związane z ewentualną sprzedażą. Można z samochodu wystawić na słońce nogi, a jak znajdzie się ktoś, kto zechce kupić twojego rumaka, wytoczysz się tylko 2 m dalej, tak aby ewentualny nabywca mógł zająć twoje miejsce.

A gdyby tak wymyślić coś dla zabezpieczenia silnika i przewodów elektrycznych, można by po prostu z całą rodziną wjeżdżać do „zalewy„ rybnickiej, nie wychodzić przez cały dzień z tego swojego cuda, chyba że ktoś je kupi. Przykro patrzeć na was, rodacy „odpoczywających„ na świeżym powietrzu na tej zasmrodzonej, brudnej plaży w Chwałęcicach.

C.G.

Cennik współczesny

Wrzesień tuż, tuż, i czas robić szkolne zakupy. Z wyborem towarów nie ma problemu - w sklepach papierniczych jest mnóstwo ślicznych rzeczy. Problemem są tylko ceny...

Dlatego publikujemy „cennik szkolny„. Zeszyty 16-kartkowe kosztują zwykle 1.500 zł, w pawilonie „Globus„ przy ul. 3 Maja są po 1.100 zł. Zeszyty A-4 100-kartkowe są po 13 tys. w „Hurtowniku„ /naprzeciwko PKP/ i w „Globusie„. Najtaniej /za 50 tys./ można kupić teczkę w „Avie„ /przy ul.Korfantego/, a plecaczek /modny i zdrowy/ w „Hurtowniku„ lub „Empiku„ /52 tys./. /Najdroższy plecak w - „Hermesie„ - 525 tys./. 6 sztuk mazaków można kupić w „Hermesie„ /II piętro/ za 8 tys.zł, mazaki w 36 kolorach oferuje za 49 tys. „Feniks„ /ul.Kościelna/. Za 8 tys.zł można kupić plastelinę w „Globusie„. Akwarele za 8 tys. /6 farb/ oferuje „Hermes„, duże pudło można kupić na Mikołowskiej 3, za 24 tys., albo w „Hermesie„ - za 20 tys.zł. Najtańszy piórnik kosztuje 17,5 tys /w „Raju dziecka„ przy Rynku/, za piórnik z zegarem elektronicznym trzeba w „Empiku„ zapłacić 85 tys., a na II piętrze „Hermesa„ 75 tys.zł kosztuje piórnik - gitara, wyposażony w gumkę, ołówki, mazaki, linijki itp. Blok techniczny już za 4 tys. kupicie w „Globusie„. Do tego blok rysunkowy /8 tys. - „Hermes„/, kredki /świecowe - 4 tys. za 6 sztuk - w „Empiku„/, itd.

Na pierwszoklasistę trzeba wydać 140 tys.zł, nie licząc strojów, podręczników itd... A jest przecież jeszcze tytka /15 tys. w „Feniksie„, ale można tam też kupić ekstra-tytkę za 65 tys./, którą trzeba napełnić czymś dobrym i słodkim.

K.MICHALAK

KRONIKA POLICYJNA

Scena balkonowa ?

W nocy z 11 na 12 sierpnia nieznany sprawca wybił szybę do mieszkania przy ul. św.Maksymiliana 10 i skradł 2 suszarki do włosów, komplet kluczy i 5 kaset video, o łącznej wartości 1,1 mln zł.

Nie spaceruj z nieznajomymi

Mężczyzna zamieszkały w Niemczech został 11 sierpnia pobity i pozbawiony zegarka, kurtki i pieniędzy o łącznej wartości 1 mln 650 tys.zł. Sprawcą pobicia i kradzieży był nieznany mężczyzna, towarzyszący poszkodowanemu w spacerze po parku „Bukówka„ przy ul. 3 Maja.

Warto było ?

11 sierpnia nieznany sprawca włamał się, przy pomocy oryginalnego lub dopasowanego klucza, do mieszkania przy ul.Łony 8 i skradł 800 tys.zł.

Nawet na pasach...

13 sierpnia, o godz. 13.50 kierujący polonezem potrącił na ul.Wyzwolenia 50-letnią kobietę, która przechodziła ulicą na oznakowanym przejściu. Poszkodowana doznała złamania miednicy i wstrząśnienia mózgu. Kierowca był trzeźwy.

Odjechali na kole

W nocy z 13 na 14 sierpnia z samochodu fiat 126p, zaparkowanego przy ul.Rudzkiej, skradziono 2 przednie koła, o wartości 1 mln zł.

Samobójczyni

W nocy z 16 na 17 sierpnia 35-letnia kobieta powiesiła się w swoim mieszkaniu na rurce od kaloryfera.

Wegetarianin tego nie zrobił

W nocy 17 sierpnia włamano się do sklepu spożywczego w Rybniku, przy ul. Broniewskiego, przez wyrwanie zamka w drzwiach od strony restauracji „Mirage„. Skradziono mięso i konserwy o łącznej wartości 4 mln zł.

Potrzebny sklep nocny ?

W nocy z 16 na 17 sierpnia włamano się do pawilonu spożywczego. Nieznany włamywacz skradł artykuły spożywcze, papierosy i alkohol o łącznej wartości 2,8 mln zł.

Czekał na pociąg

17 sierpnia policja zaopiekowała się nietrzeźwym mężczyzną, który leżał na torach kolejowych.

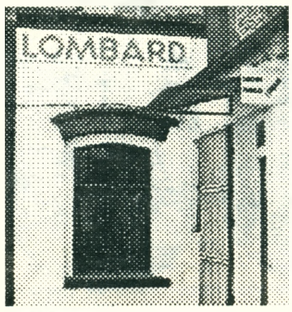
Bardzo krótka przejażdżka

W nocy z 16 na 17 sierpnia skradziono spod bloku przy ul. Cmentarnej 21 forda-fiestę. W czasie pościgu nieznany sprawca porzucił samochód.

Podpalenie

14 sierpnia, o godz. 18.30 nieznany sprawca włamał się wybijając szybę, do przychodni KWK „Rymer„ w Rybniku-Niedobczycach. Mieszkańcy sąsiednich domów widzieli mężczyznę, który wychodził z przychodni. Wkrótce potem w gabinecie fizykoterapii wybuchł pożar, prawdopodobnie wskutek podpalenia przez włamywacza. Straty w przychodni wyniosły 1 mld zł.

/K.M./



Przy ulicy Kunickiego od pewnego czasu funkcjonuje LOMBARD. Jak poinformował nas jego właściciel, nie jest to interes złoty, a bardzo kłopotliwy, toteż już wkrótce pozostanie tu jedynie kancelaria prawnicza.

Tekst i foto: wack

PUH "UNEX" tel. 392134, tel/fax 20-278

Os. Południe 37
44-253 Rybnik-Boguszowice

Sprzedaż ratalna RTV bez poręczycieli i pierwszej wpłaty

oraz promocyjna sprzedaż sprzętu Firmy SONY z nagrodami.

Sprzedaż anten satelitarnych AMSTRAD 300 SRX z tunerem i konwenterem nowej generacji i czaszą 90 cm

wakacyjna cena 4.950.000 zł.

PŁYWANIA KRYTA MOSiR
Rybnik, ul.Powstańców 40/42
ZAPRASZA
wszystkich do korzystania z obiektu krytej pływalni z dniem 1.09.1992 r.
Nowy wystrój, niezależne ogrzewanie zapewnią przyjemną kąpiel w ciepłej wodzie i miły wypoczynek.
Oferujemy: ***tanie bilety wstępu na pływalnię, karnety miesięczne, salę sportową /możliwość gry w tenisa, siatkówkę, koszykówkę/, podstawową naukę pływania dladzieci i dorosłych, gimnastykę korekcyjną dla dzieci, bilard, bufet, wypożyczalnię kaset video.***
Obiekt czynny od godz. 7.00 do godz. 20.00

GAZETA RYBNICKA

CENNIK OGŁOSZEŃ W "GAZECIE RYBNICKIEJ"

- 1 cm² - 8.000 zł
- 1/4 kolumny - 900.000 zł
- 1/2 kolumny - 1.600.000 zł
- 3/4 kolumny - 2.400.000 zł
- 1 kolumna - 3.000.000 zł
- 1 słowo - 5.000 zł
- 1 słowo w ogłosz. towarzyskich - 2.000 zł

UWAGI DODATKOWE

- Za ogłoszenie ekspresowe - tj. przyjęte w okresie krótszym niż 7 dni przed ukazaniem się gazety - dolicza się 50 procent.
- **Za umieszczenie ogłoszenia na pierwszej i ostatniej stronie dolicza się 100 procent.**
- Za opracowanie graficzne dolicza się 10 procent.
- Bonifikaty:
  - 10 procent przy 2-5 ogłoszeniach tej samej treści
  - 20 procent przy 5-10 ogłoszeniach tej samej treści
  - 30 procent przy ilości ogłoszeń większej niż 10

FUJICOLOR

EKSPRES
Rybnik
Reja 2

Wywoływanie negatywów i wykonywanie odbitek w dwóch formatach, również typu POCKET. Terminy od 1 do 24 godzin. Ceny konkurencyjne.
„Dziś fotografujesz - dziś masz zdjęcie„

PORADY PRAWNIKA - w środy

Dyżury prawnika, udzielającego bezpłatnie porad prawnych w środy, w godz. od 15.00 do 17.00 w siedzibie naszej redakcji, tel. 288-25.

PROGRAM TELEWIZYJNY

Piątek, 21.08.1992 r.

Program 1
8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie
10.05 Family Album
10.30 „Syn Wyspy„ - /7/serial prod. USA
11.30 Wakacyjna szkoła dla rodziców
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino teleferii „Znak orła„/9/ - ser.prod.polskiej
17.00 Teleexpres
17.20 „Syn wyspy„ /7/ - ser. prod. USA
18.05 „Kocham teatr„ - wspomnienie o J.Romanównie
18.20 „Za kierownicą„
18.35 „Fotogramm„ - magazyn fotograficzny
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „C.K.dezerterzy„ cz.2 - komedia prod. polskiej
21.20 „Arsenał 92 - koncert galowy„
22.20 „Kroniki amerykańskie„ - serial dokum.
22.45 Wiadomości wieczorne
23.10 Zajazd pod zielonym ludkiem /2/ - serial prod. ang.
24.00 Pokaz mody na zamku
0.40 Zakończenie programu

Program 2
7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Nowe przygody Supermena„ - serial anim. prod. USA
8.55 Pokolenia - ser. prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Benny Hill„ - ang. progr. rozrywk.
17.10 „Magiczne impresje„ - program baletowy
17.50 „Ad vocem„ - program J. Bralczyka
18.00 - 21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Historia wg Kordy „Katarzyna Wielka„ - film fab.prod.ang.
23.10 „Benny Hill„
23.40 „Noc cykad„ /1/
24.00 Panorama
0.10 Noc cykad /2/
1.00 Zakończenie programu

Sobota, 22.08.1992 r.

Program 1
7.30 Program dnia
7.35 „Wieści„
7.50 „Wszystko o działce„
8.10 „Rynek AGRO„
8.35 „Turniej lotniczy„ /1/ - widowisko public.
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Ziarno„ - program red. katol.
9.35 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści„
10.55 „Brygada kryzys„ - koncert
11.30 „Rodzina rodzinie„
12.00 Wiadomości
12.10 „Podróże na celudoidzie Szymona Wdowiaka„
12.35 „Sobotnie randez vous„
12.50 Panowie na zabytkach - Lutosławice
13.10 „Sobotnie randezvous„
13.20 Panowie na zabytkach - Sucha
13.35 „Sobotnie randezvous„
13.45 „EKO-ECHO„
13.55 „Sobotnie randezvous„
14.10 Panowie na zabytkach - Strzegocice
14.25 „My i świat„ - magazyn
14.45 Z archiwum TV Aleksander Fredro „Odludki i poeta„
15.30 „Sobotnie randezvous„
15.40 Odlot
15.50 Zagadka kryminalna
16.15 Cytaty na życzenie
16.30 Ten pierwszy raz
16.40 Wiecznie zielono - teleturniej
17.00 Teleexpres
17.20 „Mac Gyver„ /5/ serial sens. prod. USA
18.10 Śpiewnik domowy Jana Kaczmarka
18.20 „Sztuka i kompromis„ - program o dziedzictwie kulturowym pozostawionym za granicami Polski
18.45 „Z kamerą wśród zwierząt„
19.00 „Małe wiadomości-DD„
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Szlak do Santa Fe„ - western prod. USA
22.00 „Kocha, lubi szanuje„
22.30 „Magazynio„ program satyryczny
22.45 Wiadomości wieczorne
22.55 Sportowa niedziela
23.10 Koncert Neila Sedaki
0.05 „Awaria wyrzutni nr 7„ - film sensac. prod. USA
1.35 Zakończenie programu

Program 2
7.30 Panorama
7.35 „Peryskop„ - magazyn wojskowy
8.00 Halo, lato
8.10 „Mała księżniczka„ - „Los Emilki„ ser. anim. prod. japońskiej
8.35 „La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów„
9.05 „Auto„ magazyn motoryzacyjny
9.35 Halo lato
9.40 „Tacy sami„ - program w języku migowym
10.00 „Odnowa od nowa„ - program publicystyczny
10.20 „Magazyn przechodnia„
10.30 Fundacja na rzecz dzieci z Czarnobyla
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu „Droga na zachód„
12.30 „Kinomania„
13.00 Zwierzęta świata „Afrykańskie wodopoje„ - film dok. produkcji fińsko-amerykańskiej
13.25 Halo lato
13.40 Studio sport
14.30 Halo lato
14.40 „Gang Olsena wyłazi ze skóry„ - komedia prod. duńskiej
16.10 Halo lato
16.25 Losowanie Gier Liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Rodzinny bumerang„ /15/ - serial prod. australijsko-ang.
17.10 Halo lato
17.20 „Za chwilę dalszy ciąg programu„ program Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
17.40 Halo lato
18.00 Program lokalny
18.30 Telekonferencja „Dwójki„ - wydanie specjalne
19.20 Halo lato
19.30 Galeria „Dwójki„ Barbara Latocha /tkaczka/, Maryna Wiśniewska /malarka/
20.00 Europejski Miesiąc Kultury „Wieczór Wagnerowski„
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Halo lato
21.40 „Stan rzeczy„ dyskusja dziennikarzy, publicystów
22.00 Mąż pani ambasador /3/ - serial prod. francuskiej
23.10 „Bezludna wyspa„
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

Niedziela, 23.08.1992 r.

Program 1
7.55 Program dnia
8.00 „Rolnictwo na świecie„ - żniwa
8.15 „U sąsiadów„
8.35 „Notowania„
9.00 Kino teleferii: „Wyspa skarbów„ /4/ - ser. prod. włoskiej
10.20 „Kartki z podróży„ - „Sydney„ - ser.dok.prod.ang.
11.10 Telewizyjny koncert życzeń
11.40 „Żagle'92„
12.05 „Tydzień„
12.50 Wakacyjny koncert życzeń Tęczowego Music-boxu
13.20 „Raport„
13.40 W starym kinie: „Stworzeni dla siebie„ - melodramat prod. USA
15.20 „Pieprz i wanilia„
16.00 „Rhytmick„ - magazyn muzyczny
16.40 „Klub samotnych serc„
17.00 Teleexpres
17.20 „Domek na Prerii„/9/ ser. prod. USA
18.10 „7 dni świat„
18.40 Mistrzostwa świata w lotach precyzyjnych - Dęblin92
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Zawsze się znajdzie jakaś robota„ /4/ - ser. prod. franc.
21.40 Piosenki z kabaretu Olgi Lipińskiej
22.45 Sportowa niedziela
23.15 „Mistrz tańca„ nowela film. TP, reż. Jerzy Gruza
23.45 Teatr w kadrze - „Mimstory„ cz.1
0.30 „Gdybym był królem„ - „Pies z charakterem„
0.40 Zakończenie programu

Program 2
7.05 Przegląd tygodnia -/dla niesłyszących/
7.35 „Zawsze się znajdzie jakaś robota„ /4/ /film dla niesłyszących/
9.00 Słowo na niedzielę
9.05 „Świat jest jeden„ - film dokumentalny
9.30 Program lokalny
10.30 „Róbta co chceta„ - listy do zespołu progr.J.Owsiaka
10.55 Halo lato
11.00 „Zwierzęta wokół nas„-„Podaj łapę„
11.50 Halo lato „Szok„ - program kabaretu „Klika„
12.00 Truskawkowe studio - progr. dla dzieci i młodzieży
12.30 Podróże w czasie i przestrzeni
13.25 Halo lato
13.30 „Wzrockowa Lista Przebojów Marka Niedźwieckiego„
14.00 Halo lato
14.05 „Droga ku wojnie„ /6/ - „Japonia„ serial dok. prod. ang.
14.55 Wydarzenie Tygodnia

c. d. na str 10

NOTES DOMOWY



RYBNICKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA

28256	Kruk Stefania	Dąbrówki
28959	Kruk Urszula	Orzepowicka
21736	Krupa Katarzyna	Challotta 8
23598	Krupa Teresa lek.	Gliwicka
23051	Krupa Elżbieta	Strzelecka
24744	Krupa Maria	Wysoka
21371	Krupa Ludwik	Kościuszki
21774	Krupa Adam	Poniatowskiego
24141	Krupa Teresa	Tęczowa
22158	Krupa Stefania	Poniatowskiego
25183	Krupa Wanda	Wyzwolenia
25195	Krupa Urszula	Zgrzebnioka
28210	Krupa Dolores	Mglista
26305	Krupa Marek	Sławików
26877	Krupa Krystyna	Obywatelska
23268	Krupa Józef lek.	Morcinka
24375	Krycińska Lidia	Findera
22871	Krygier Witold	PPR 6
23398	Krygier Zofia lek.	Chrobrego
22711	Kryj Kazimierz	Zawadzkiego
24375	Krynicki Jerzy lek.	Mglista
26731	Krypczyk Kazimierz	Wawelska
26076	Krpczyk Marta	Chalotta
23711	Kryszak Mieczysław	Kościuszki
27978	Krysiak Zbigniew	Floriańska
28048	Krystała Józef	Sławików
24087	Krystopa Halina	Raciborska
26941	Krzak Jerzy	Zawiszy Czarnego
26957	Krzęczkowski Wojciech	Dąbrówki
26515	Krzemień Zbigniew	Chabrowa
27701	Krzempek Roman	Sławików
26681	Krzempek Ewa	Kar.Kominka
27597	Krzempek Maciej	Dąbrówki
25439	Krzych Mirosław	Dworek
24315	Krzych Władysław	Zaw.Czarnego
26605	Krzyczkowska Alicja	Cmentarna
28623	Krzyk Paweł	Topolowa
22984	Krzyk Barbara	Gliwicka
27538	Krzykała Elżbieta	Popielów
28522	Krzykała Bożena	Chabrowa
21911	Krzyszkowska Halina	Sławików
24056	Krzyszkowska Matylda	Wyzwolenia
21886	Krzyształowicz Aleksander	Dworocowa
23819	Krzywiźniak Zdzisław	C.Skłodowskiej
21143	Krzywonos Adam	Dworek
24182	Krzyżanowski Edward	Pl.Kościelny

c. d. na str. 10

Niedziela 23.08.1992r.

c. d. ze str. 9

15.20 „Godzina z Hanna Barbera„ - filmy animowane
16.15 Halo lato
16.30 Panorama
16.40 „Rodzinny Bumerang„ /16/ - serial prod. australijsko-ang.
17.10 Halo lato
17.15 „Festiwal Hofmanna„ - reportaż
17.55 Halo lato
18.00 „Szczęśliwy rzut„ - teleturniej
18.20 „Alternatywy 4„ /8/ - „Wesele„ serial TP
19.20 „Gwiazdy świecą wieczorem„ K.A. Kulka - skrzypek
20.05 „Godzina szczerości„ z prof. Zofią Kuratowską
21.00 Panorama
21.40 „Dziki i wolny„ western prod. USA
23.05 Recital Magdy Żuk
24.00 Panorama
0.10 Na dobranoc „Ernest wampir„
0.15 Zakończenie programu

Poniedziałek, 24.08.1992 r.

Program 1
16.00 Program dnia
16.05 Teleferie z „Luzem„
17.00 Teleexpress
17.20 „ALF„ - serial prod. USA
17.45 „Antena„
18.05 „Bajki i legendy Luwru„ - serial dok.
18.30 „Podróże na kresy„
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr TV - spektakl na bis „Stalin„ reż. Kazimierz Kutz, wyk. Jerzy Trela, Tadeusz Łomnicki
22.45 Wiadomości
23.00 Kino Europejskie „Wyrównanie rachunku„ film fab. prod. szwedzko-polskiej, reż. George Tirl
0.30 Na dobranoc wykłady Stanisława Brejdyganta
Program 2
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Ojczyzna - polszczyzna„
17.00 „Ulica sezamkowa„
18.00 Program lokalny
18.30 „Historia cyrku„ /7/
19.00 Pokolenia
19.20 Aktualności
19.30 „Vademecum Teatromana„ - Teatr „Wybrzeże„
20.00 Teatr Stu przedstawia wieczór z Aloszą Awidiejewem
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reporterzy „Dwójki„ przedstawiają
22.00 „Operacja tygrys„ czyli Bohaterowie II - odc.2
23.00 „On wierzył w Polskę„ - film dok. A.Czerniakowskiej
24.00 Panorama

Wtorek, 25.08.1992 r.

Program 1
8.00 „Dzień dobry„
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie
10.05 „Family Album„
10.30 „Dynastia„
11.20 „Świat roślin„ - serial przyrodniczy
11.45 „Ssaki„ - film przyrodniczy Jana Walencika
11.55 Przyroda w literaturze
„Pan Tadeusz - Obłoki„
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino teleferii „Znak orła„ /6/
17.00 Teleexpress
17.15 „Cyrk Humberto„ /7/
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Dynastia„
21.00 „Tylko w Jedynce„
22.15 „Telemuzak„
22.45 Wiadomości wieczorne
22.55 „Wezwanie„
23.25 „Siódemka„ w „Jedynce„ „Maestro„ /4/
0.25 Na dobranoc wykłady Stanisława Brejdyganta
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Kapitan planeta i planetarianie„ - serial anim. prod. USA
8.55 „Pokolenia„
9.15 Teleklinika doktora Anatolija Kaszpirowskiego
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Moja wiara - katecheza na Białorusi
17.00 „Ulica Sezamkowa„
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata„ serial prod. USA
18.55 „Europuzzle„
19.00 „Pokolenia„
19.20 „Rozmowy o Rzeczyniepospolitej„
19.30 Neptun TV przedstawia: „Formacja nieżywych schabuff„
20.00 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Perły z lamusa: „Ludzie z hotelu„ melodramat prod. USA, reż. Edmund Goulding
23.35 Teleklinika doktora Anatolija Kaszpirowskiego
24.00 Panorama

Środa, 26.08.1992 r.

Program 1
8.00 „Dzień dobry„
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie
10.05 Family Album - /ost./ amer. kurs języka angiel.
10.30 „Pod jednym dachem„ /11 ost./
11.30 „Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią„
11.50 Swego nie znacie - katalog zabytków - Czerna
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino teleferii „Znak orła„ /11/
17.00 Teleexpress
17.20 „Bill Cosby Show„ - serial prod. USA
17.45 „Prawa miłości„ /7 ost./ serial dokum. prod. ang.
18.35 Włochy - reportaż
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport
22.00 „Moje miejsce„ „Jan syn Jana„ reportaż
22.15 „Haich life„ - krakowski magazyn muzycz.-satyr.
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Życie Kamila Kuranta„ /6 ost./
0.05 Na dobranoc wykłady Stanisława Brejdyganta
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Piłkarze„ /11/ - serial anim. prod. japoń.
8.55 „Pokolenia„
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Losowanie Gier Liczbowych Totalizatora Sportowego
17.00 „Ulica Sezamkowa„
18.00 Program lokalny
18.30 „Historia cyrku„ /8/
19.00 „Pokolenia„ serial prod. USA
19.20 „Cienie życia„
19.30 Wielka piłka
20.00 „Odlecieć stąd„ /9/ serial prod. USA
20.45 Zwiedzisz w jednym dniu - samochodowy poradnik znawcy sztuki
21.00 Panorama
21.30 „Ekspres reporterów„
22.00 Teatr Dwójki - „Doktor Faustus„ Tomasz Mann
23.00 Przegląd Kronik Filmowych
23.35 „Wstyd„ - program publicystyczny
24.00 Panorama

Czwartek, 27.08.1992r.

Program 1
8.00 „Dzień dobry„
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino teleferii
10.30 „Abigail„ /3/
11.50 „Sto lat„ - magazyn ubezpieczeń społecznych
12.00 Wiadomości
16.20 Program dnia
16.25 Kino teleferii „Znak orła„ /12/
17.00 Teleexpress
17.20 „Sława„ serial muzyczny USA
18.10 Magazyn katolicki
18.35 Muzyka żydowska w Krakowie
18.45 „Polska z oddali„ Jan Nowak Jeziorański
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Zawód policjant„ /9/ ser. prod. USA
21.00 „Zawsze po 21-szej„
21.45 „Pegaz„
22.15 „Zawsze piszą do czegoś„ program muzyczny
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Kurier nadziei„ film dokum.
23.30 „Lemoniadowy Joe„ - komedia prod. czechosłowackiej
0.05 Zakończenie programu
Program 2
7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 „Nowe przygody Hemana„ - serial anim. prod. USA
8.55 „Pokolenia„
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Ona„ - magazyn dla kobiet
17.00 „Ulica Sezamkowa„
18.00 Program lokalny
18.30 „Pełna chata„ /9/
18.55 „Europuzzle„ /powtórz./
19.00 „Pokolenia„
19.20 Aktualności „Dwójki„
19.30 „Malarstwo Żydów Polskich„
19.50 Asia w Moskwie - koncert zespołu
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Bez znieczulenia„ - program Wiesława Walendziaka
22.00 „Avanti Popolo„ - film fab. prod. izraelskiej
23.30 Camerata 2 przedstawia „Muzyczny Gdańsk„
24.00 Panorama

NOTES DOMOWY



RYBNICKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA

c. d. ze str. 9

26079	Krzyżanowski Henryk	Wandy
24063	Krzyżanowski Henryk	M.Lipcowy
25584	Krzyżaniak Gabriela	Piasta
25335	Krzyżaniak Irena	Hibnera
28909	Krzyżaniak Wojciech	Orzepowicka
26346	Krzyżaniak Jacek	Dąbrówki
28524	Krzyżaniak Michał	Dąbrówki
22384	Krzyżoszczak Bolesław	Gliwicka
22229	Krzyżoszczak-Mogilańska Łucja	Dworek
23385	Krzyżoszczak Maria	3 Maja
23839	Krzyzowski Franciszek	Kościuszki
28555	Książczyk Danuta	Kar.Kominka
25108	Kubala Justyna	Dworcowa
25753	Kubala Henryk	Larysza
24554	Kubasa Ryszard	Zebrzydowicka
23069	Kubacka-Gromysz Maria	Miejska
28220	Kubasińska-Malcher Barbara	Wandy
27444	Kubarski Władysław	Dąbrówki
26225	Kubat Andrzej	Dąbrówki
23303	Kubat Jan	Dworek
22280	Kubat Józef	Sławików
28538	Kubecki Zygmunt	Orzepowicka
22880	Kubecki Jerzy	Wyzwolenia
21691	Kuberek Maksymilian	Chwałowice
23778	Kubica Henryk	Sławików
24741	Kubica Janusz	Kilińskiego
24319	Kubica Krystyna	Zebrzydowicka
21060	Kubica Leonard	Kar.Kominka
26786	Kubica Grażyna	Kar.Kominka
23308	Kubica Alfred	Kowalca
27515	Kubica Andrzej	Dąbrówki
27912	Kubicki Augustyn	Mglista
22883	Kubiczek Elżbieta	Obwiednia
26341	Kubik Alfred	Niedobczyce
24816	Kubik Maria	S.Vallier
28152	Kubik Renata	Smolna
24210	Kubik Jerzy	Gliwicka
26793	Kubik Stanisław	Żytnia
28792	Kubek Jan	Kar.Kominka
28400	Kubek Henryk	Wawelska
28138	Kubek Anna	Mikołowska
26802	Kubek Tadeusz	Zaw.Czarnego
22902	Kubeczka Barbara	3 Maja
23942	Kubera Jan	Wyzwolenia
22042	Kubera Andrzej	Gliwicka

c.d.n.



Na turystycznym szlaku

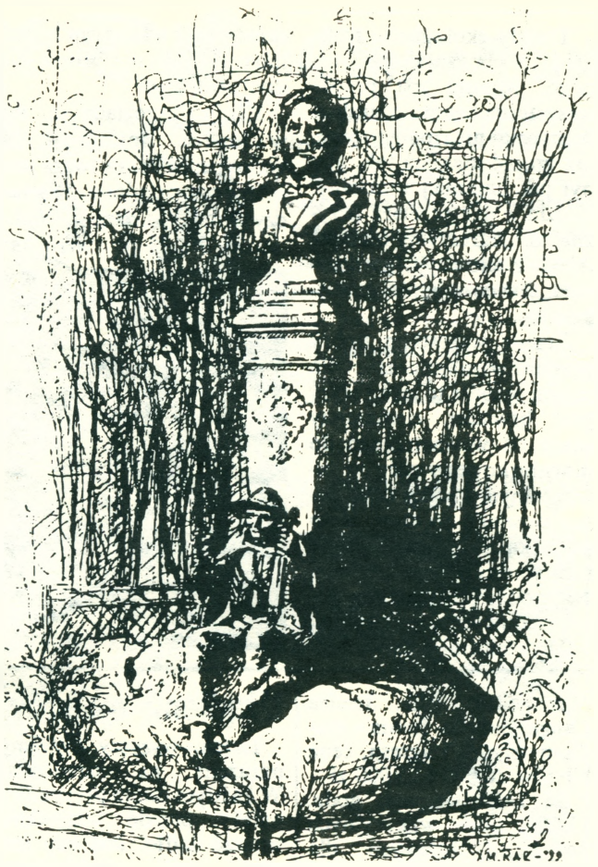
Najstarszy pomnik w Zakopanem

U zbiegu ulic Zamoyskiego i Chałubińskiego stoi najstarszy zakopiański pomnik **dra Tytusa Chałubińskiego i Jana Krzeptowskiego Sabały.**

Pomnik wykonany przez artystę rzeźbiarza Jana Nalbarczyka według rysunku Stanisława Witkiewicza /1851-1915/, odsłonięty został 15 sierpnia 1903 roku.

Doktor TYTUS CHAŁUBIŃSKI /1820-1889/ był odkrywcą Zakopanego jako miejscowości leczniczej dla chorych na gruźlicę. W 1883 roku zamieszkał na stałe w Zakopanem, gdzie przyjechał w okresie epidemii cholery. Tytus Chałubiński położył ogromne zasługi dla Zakopanego. Wspólnie ze znakomitą polską aktorką Heleną Modrzejewską /1840-1909/, zachwyconą poczuciem artyzmu miejscowych kobiet, założył jedną z pierwszych na świecie szkół zawodowych dla dziewcząt - szkołę koronkarską.

Nieodłącznym towarzyszem wycieczek górskich Tytusa Chałubińskiego, był opisywany często przez Stanisława Witkiewicza i Henryka Sienkiewicza **Jan Krzeptowski SABAŁA /1809-1894/**, znakomity gawędziarz i muzyk ludowy. Opowieści SABAŁY są do dziś podstawą i inspiracją gawęd góralskich.



Zakopane - pomnik Tytusa Chałubińskiego i Jana Krzeptowskiego - Sabały w rysunku Mariana Raka

Parkowe wizytówki - cz.II

W sierpniowym numerze „Gazety Rybnickiej„ Wacek Troszka słusznie pisze o inicjatywie Zarządu Zieleni Miejskiej związanej z tablicami - wizytówkami, jakie ostatnio pojawiły się w rybnickich parkach i skwerach. Inicjatywa to cenna, tylko nie do końca przemyślana. Obszedłem kilka parków i skwerów, na których te tablice umieszczono i doszedłem do wniosku, że można je było wykorzystć pełniej. Poza informacją o nazwie obiektu, w którym je umieszczono, można było w niektórych przypadkach umieścić na nich informacje o historii tego miejsca. Tak np. w parku „Na wzgórzu„ /kto wymyślił tę nazwę?/ przy ul. Gliwickiej można było krótko napisać o tym, że to właśnie tu w czasach początków naszego państwa powstało nasze miasto, że to tu znajduje się historyczny, zabytkowy kościółek z XV wieku, i że to tu w końcu lat siedemdziesiątych naszego wieku ktoś niespełna rozumu pozwolił zniszczyć coś, co na całym świecie jest szczególnie chronione - historyczny cmentarz - świadectwo przeszłości tej ziemi. Wiadomo, że narody bez cmentarzy nie mają swojej historii. Nic nie mam przeciwko akcentowaniu pozostawienia tam pomnika jeńców rosyjskich z I wojny światowej, bo cóż ci biedacy byli winni takiej czy innej sytuacji. Ale dlaczego zniszczono tyle polskich i nie tylko polskich grobów z cennymi nieraz nagrobkami i nic się o tym nie pisze na tej /i innych/ tablicy? Komuś kiedyś szło o to, by zmienić naszą historię, może ją zafałszować, i dalej się to udaje. Inny przykład, to tablica w parku „Bukówka„. Jego nazwa wzięła się od stawu o tej nazwie /nie tak podano na tablicy/. W parku „Kozie Góry„ można było na tablicy napisać, że jest to najbardziej nielubiany przez ZZM park w mieście, że co jakiś czas wyrywa się z niego trawę jak za bardzo zarośnie - ale w tym wypadku nie ma czym się chwalić i jest jak jest. Nie umieszczono na skwerku przed „Starostwem„, czyli dzisiejszym Urzędem Rejonowym, tablicy, na której można było napisać, że u jego wejścia stała piękna kuta brama z lat dwudziestych tego wieku. Dziś nie wiadomo dlaczego zamyka ona wejście do prywatnej posesji byłego notabla rybnickiego w Pszowie, choć moim zdaniem dalej stanowi własność miasta. Przy okazji ustawiania tych tablic można było nadać niektórym bezimiennym skwerom nazwę. Tak też zrobiono, tylko że przeniesiono tam administracyjnie określenia z papierów urzędowych i nie zawsze te nazwy brzmią najlepiej. Nazwa „Na Wzgórzu„ do tego parku w połowie Wzgórza rudzkiego nie pasuje - mogło być „Kaplicówka„ - są tu przecież dwie kaplice lub „Wzgórze cmentarne„ po starym cmentarzu. Skwer „Pod Sądem„ mógł być „Skwerem pod zamkiem„, ale wyszło tak jak jest i musi zostać, bo teraz już tych tablic nie warto przemalowywać. Jeszcze raz podkreślam, że inicjatywa to cenna, ale nie rozumiem dlaczego na parkowych alejach nie wolno jeździć na rowerach ludziom w wieku powyżej 6-ciu lat, czemu nie dać odpocząć na trawie w cieniu spokojnemu, strudzonemu podatnikowi, który na ławce nie lubi siedzieć.

CZ. GOLIŃSKI

Nie znają miasta

Niedawno młody człowiek zapytał mnie o pochodzenie wieży na terenie Szpitala Psychiatrycznego w Rybniku. Myślał, że jest to pozostałość zamku, to bowiem sugerował mu jej kształt. Odpowiedziałem, że jest to wieża ciśnień, służąca kiedyś do wytwarzania ciśnienia w miejskiej sieci wodociągowej. Mój młody rozmówca zasadę naczyń połączonych znał dobrze, więc nie było potrzeby jej tłumaczenia.

Drugim, podobnym obiektem w Rybniku jest wieża ciśnień w dzielnicy „Meksyk„, usytuowana przy ulicy Prostej. Nie jest wprawdzie tak efektowna, ale równie kiedyś efektywna jak ta z ul. Gliwickiej. Budowane były na przełomie wieków i na tamte czasy, kiedy miasto nasze liczyło 10 - 15 tys. mieszkańców, w znakomity sposób spełniały swoją rolę.

Obecnie wodę dla miasta mamy z Goczałkowic, a problemy z wodą nieustanne...

/c.g./



Foto: W. Troszka

Pod znakami ZODIAKU

BARAN
21.03. - 20.04.
Działaj szybko i konsekwentnie, a Twoje inicjatywy przyniosą Ci sukces. Pamiętaj jednak, że sukces osiągnięty kosztem innych w ogóle się nie liczy.

BYK
21.04. - 20.05.
Trapi Cię dziwne uczucie, jakbyś dreptał w miejscu, wprowadź do swojego życia więcej ruchu.

BLIŹNIĘTA
21.05. - 21.06.
Drobne kłopoty staraj się przyjmować z uśmiechem, poważniejsze - z rozwagą i spokojem.

RAK
22.06. - 22.07.
Zamanifestuj bardziej otwarcie swoją osobowość, nie bojąc się, że Twoje otoczenie orzeknie, iż działasz bez zahamowań...

LEW
23.07. - 23.08.
Staraj się zachować wolną od przymusu postawę życiową, bo tylko to zapewni Ci bezstresowy koniec lata.

PANNA
24.08. - 23.09.
Z powodu codziennych tarapatów nie załatwiłeś wielu ważnych spraw, teraz czas najwyższy, by temu stawić czoła.

WAGA
24.09. - 23.10.
Kieruj się bardziej rozsądkiem niż uczuciami, a decyzje podejmuj dopiero wtedy, gdy dokładnie rozważysz wszystkie za i przeciw.

SKORPION
24.10. - 21.11.
Jesteś zbyt sceptycznie nastawiony do ludzi, jeszcze nieraz przekonasz się, że potrafią Cię pozytywnie zaskoczyć.

STRZELEC
22.11. - 21.12.
Zbyt często czas przeciekał Ci przez palce, i teraz go brakuje, by sfinalizować ważne przedsięwzięcie.

KOZIOROŻEC
22.12. - 20.01.
Działając często bez zastanowienia, popełniłeś zbyt dużo błędów... Teraz musisz czekać, by sprawy dojrzały...

WODNIK
21.01. - 18.02.
Nie rezygnuj z walki, nawet gdybyś nie był pewien zwycięstwa. Nie uchodzi Wodnikowi wycofywanie się rakiem...

RYBY
19.02. - 20.03.
Nie podejmuj nowych zadań, doprowadź raczej do pomyślnego zakończenia te, które rozpocząłeś.

Patałachy z naszej szafy

Mniej koloru, więcej zdrowia

Na jednych z wielkich targów kosmetycznych spore zdziwienie budził fakt, że wśród wystawionych przez znane i mniej znane firmy wyrobów, najmniej było tych do upiększania, a najwięcej do pielęgnacji twarzy i całego ciała. I słusznie, bo cóż pomoże puder i kolorowa powieka twarzy z niedobrą cerą, przesuszoną lub łojotokową, ze zmarszczkami wokół ust i oczu i z zaskórniakami na nosie? Nie tylko, że nie pomoże, a nawet zaszkodzi.

Trendy ekologiczne trafiły i do przemysłu kosmetycznego. Modna jest przede wszystkim twarz naturalna. A przecież nic trudniejszego, niż zrobić makijaż tak, aby był jak najmniej widoczny. Każda z nas przecież przyzna, że „agresywny makijaż Alexis z telewizyjnego tasiemca„ jest co najmniej groteskowy.

Przede wszystkim dobry makijaż wymaga czasu. Oko w tym sezonie to jasny szary pod brwiami, ciemniejszy szary od wewnętrznego do marmurkowego różu w zewnętrznym kąciku oka. Sama powieka to stare złoto przy kąciku wewnętrznym i brąz na powiece dolnej. Najmodniejszy tusz ma kolor ciemnoszary.

Usta powinny być pomarańczowe z odcieniem brązu lub czerwieni, niezbędna jest konturówka.

Kiedy przeglądając się w lustrze, dojdziemy do wniosku, że nasza twarz jest jakby przydymiona, to znaczy że makijaż nam się udał.

Wróżka



NASZE PROPOZYCJE

Mała Scena Rybnicka

22 sierpnia, godz. 19.00 - 1.00, WIDEODYSKOTEKA połączona z losowaniem wejściówek na sierpień i wrzesień, cena biletu 25.000 zł

23 sierpnia, godz. 19.00 - 24.00, WIDEODYSKOTEKA, cena biletu 20.000 zł

Kino Premierowe

24 - 27 sierpnia, godz. 17.00 i 19.15, PRZYLĄDEK STRACHU, film prod. USA w reż. **Martina Scorsese,** grają **Robert De Niro, Nick Nolte, Jessica Lange, Juliette Lewis** - studium terroru i agresji, cena biletów 20.000 i 15.000 zł

26 i 27 sierpnia, godz. 11.00 z cyklu wakacyjnych projekcji filmowych dla dzieci i młodzieży BERNARD I BIANKA W KRAINIE KANGURÓW, najnowszy bestseller **Walta Disney'a,** wstęp bezpłatny

Estrada przed TZR

23 sierpnia, godz. 16.00, występ Orkiestry Dętej KWK „Rymer„ oraz chóru mieszanego „MICKIEWICZ„ z Domu Kultury w Niedobczycach, uczestnictwo bezpłatne. /gw/

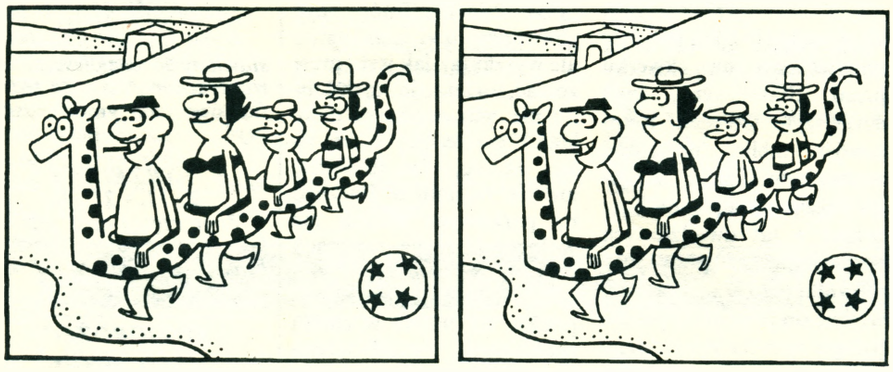
Użądlenia owadów

Latem wszyscy jesteśmy narażeni na użądlenia. W każdym takim przypadku należy przede wszystkim usunąć żądło. Jad osy jest zasadowy - przykładamy więc na uszkodzone miejsce okład z octu, kawałek cebuli lub liście rojnika.

Użądlenia pszczoły i jak mrówki są kwaśne - stosujemy dwuwęglan sodowy rozpuszczony w wodzie z lodem /ale także sok z liścia pietruszki/. Dobrze robią zimne okłady, można zastosować ciętą bańkę. W przypadku alergii lepiej zgłosić się na pogotowie. /K/

5 minut łamania głowy

Ilustracje różnią się w 8 miejscach. Znajdź różnice.



Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie łamigłówki do 31.08. br., wylosowana zostanie nagroda w postaci **nagranej kasety video** ufundowana przez PUH „ULEX„ z **Rybnika-Boguszowic, tel. 392-134.**

Rozwiązanie prosimy przesłać na **kartkach pocztowych** na nasz adres: **„Gazeta Rybnicka„, Rybnik, ul. Kościuszki 54.**

Nagrodę za rozwiązanie łamigłówki z „GR„ nr 31 z dnia **7 sierpnia br. otrzymuje Klaudiusz Urbańczyk, ul.Wysoka 16/6, 44-200 Rybnik.** Nagrodę prosimy odebrać w redakcji.

Pomyśl o sobie

Ekologiczne kosmetyki

Któż nie chce jak najdłużej zachować młodości, pełnej sprawności umysłowej i doskonałegu wyglądu?

Medycyna nie ustaje w poszukiwaniach i coraz częściej zwraca się ku środkom naturalnym. W ostatnich miesiącach na rynku farmaceutycznym ukazały się dwa nowe preparaty naturalne:

CRP - jest doskonałą kuracją antycholesterolową, sprawdzoną w Ameryce i zyskującą dzięki swoim zaletom coraz większą popularność w naszym kraju. CRP jest preparatem leczniczym i profilaktycznym, zapobiegającym miażdżycy i odkładaniu się cholesterolu.

Właściwości profilaktyczno-lecznicze CRP, potwierdzone badaniami, wpłynęły na przyznanie temu w pełni naturalnemu preparatowi znaku jakości przez Narodowy Program Profilaktyki Cholesterolowej w Polsce.

Beta Karoten /Prowitamina A/ Natural Vitamins - badania prowadzone przez wybitnych lekarzy specjalistów z uniwersytetu Harvarda wykazały, że Beta Karoten, zwany cudownym dzieckiem amerykańskiej farmakologii, w pełni potwierdza swoje profilaktyczne i lecznicze działanie. Beta Karoten - to zdrowe, lśniące włosy, dobry wzrok, piękna, jędrna skóra. Jednak jego najważniejsze zadanie polega na **zapobieganiu** rozwoju niektórych form raka, głównie skóry i płuc, oraz zwalczaniu wolnych rodników. Jest importowany przez firmę Halbex Ltd, przedstawiciela koncernu farmaceutycznego Puritan's Spride w USA. Preparat został dopuszczony przez Instytut Leków.

Ponadto ukazały się kosmetyki o właściwościach leczniczych. Mowa tu o Bio-balsamach firmy Homeo-Med. Bio-balsamy mogą być stosowane w każdym wieku i mają następujące właściwości:

- odżywcze, regenerujące, wzmacniające, nawilżające, tonizujące i osłaniające, przeciwdziałają zwiotczeniu skóry, opóźniają procesy starzenia się skóry, działają przeciwalergicznie, łagodząco, zmniejszają świąd skóry, pobudzają mechanizmy obronne.

Bio-balsam ARNICA - przeznaczony jest dla skóry bardzo wrażliwej, suchej, zwiotczałej. Dodatkowo przydatny jest w przypadku urazów tępych i kontuzji tkanek miękkich.

Bio-balsam AESCULUS - dla skóry wrażliwej i cery zwiotczałej. Daje dobre wyniki przy żylakach, hemoroidach, przeciwdziała zapaleniu żył. Pojędrnia skórę, zwalczając jej zwiotczałość.

Bio-balsam BRYONIA - dla cery tłustej. Dodatkowo przydatny jest przy dolegliwościach reumatycznych, zarówno stawowych jak i mięśniowych. Polecany jest także w nerwobólach. Usuwa stwardnienia i guzowatość skóry twarzy.

Bio-balsam CALENDULA - dla skóry wrażliwej i cery tłustej. Może być stosowany przy owrzodzeniach żylakowatych podudzi i zapaleniach żył. Daje również dobre efekty przy trądziku młodzieńczym, nawet w wypadku zmian ropnych. Jest również skuteczny przy odmrożeniach.

Bio-balsam HAMAMELIS - dla cery wrażliwej i tłustej. Skuteczny przy żylakach, hemoroidach, zastojach żylnych. Daje dobre wyniki w leczeniu reumatyzmu stawowego i mięśniowego.

Bio-balsam ABROTANUM - dla skóry zwiotczałej i cery tłustej. Skuteczny dodatkowo w przypadku trądziku, szczególnie różowatego. Przeciwdziała zwiotczeniu skóry i zmarszczkom.

Bio-balsam ALOE - dla skóry bardzo wrażliwej i suchej cery. Dodatkowo skuteczny przy zmianach ropnych skóry. Przydatny w codziennej pielęgnacji niemowląt.

Wszystkie wymienione Bio-balsamy mają jeszcze wiele dodatkowych działań, których nie sposób wymienić. Sygnalizujemy tylko ich podstawowe działania. Balsamy te są do nabycia tylko w sieci aptek.

Na podstawie MAGAZYNU MEDYCZNEGO opracowała: Krystyna Piasecka

OGŁOSZENIA DROBNE

POKÓJ lub dwa pokoje umeblowane WYNAJMĘ małżeństwu lub Paniom.
Rybnik, Stawowa 65
/po godz. 16.00/

STARE zegary- antyki - naprawa, dorabianie części. Zegarmistrz, Pszów - obok kopalni, tel. 558-958. Przyjmę ucznia.

Nasz adres: 44-200 Rybnik. ul. Kościuszki 54, pokój 16 tel/fax 28-825 Biuro czynne od 9.00 do 17.00

GAZETA RYBNICKA. Ukazuje się od 17 sierpnia 1919 roku, wydawana w okresie międzywojennym przez MICHAŁA FRANCISZKA KWIATKOWSKIEGO, a redagowana od 1927 do 1939 roku przez INGNACEGO KNAPCZYKA.

OBECNIE: tygodnik samorządowy. Nr indeksu 359-823. Redaguje zespół w składzie: **redaktor naczelny - Eugenia PLUCIK, sekretarz redakcji - Wiesława RÓŻAŃSKA, redaktor techniczny - Ewa GAWLIK-PUSTOŁKA, fotoreporter: Wacław TROSZKA, korekta - Klaudia MICHALAK.**

Skład komputerowy: „PLASTOGRAF„, Piasta 7, Rybnik. Druk: Zakład Poligraficzny „OLDPRINT„, Żory.

Wydawca: MAŁA SCENA RYBNICKA /na zlecenie ZARZĄDU MIASTA/. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.